

**Protokół Nr XXII/20**  
**sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego**  
**w dniu 29 października 2020 r.**

Na ogólny stan 17 radnych w sesji uczestniczyło 17 radnych. Ze względu na panującą epidemię COVID-19 8 radnych (p. Gusta, p. Jończyk, p. Krzyżanowski, p. Mietelski, p. Orzechowska, p. Pacanowski, p. Strączyński, p. Szczukočka,) uczestniczyło w sesji on-line, a 9 (p. Czechowski, p. Hamera, p. Karpiński, p. Krzysiek, p. Kwapisz, p. Malinowski, p. Matyskiewicz, p. Owczarek, p. Suliga,) było obecnych na sali obrad. Listy obecności w załączeniu. Ponadto w sesji udział wzięli on-line przedstawiciel Wojewody Zastępca Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia Janina Mikołajczyk, p.o. Zastępca Dyrektora ZOZ Włoszczowa Leszek Orliński, Burmistrz Grzegorz Dziubek, Wójtowie, członkowie Rady Społecznej ZOZ.

Podczas XXII sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego poza radnymi głos zabrali:

1. Janina Mikołajczyk - Zastępca Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach
2. Leszek Orliński - p.o. Zastępca Dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie
3. Grzegorz Dziubek - Burmistrz Gminy Włoszczowa
4. Ireneusz Gliściński - Wójt Gminy Krasocin
5. Jerzy Wiśniewski - Członek Rady Społecznej ZOZ

Obrady trwały od godziny 15<sup>32</sup> do 19<sup>17</sup>.

**Porządek obrad**

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Zatwierdzenie porządku obrad.
4. Przyjęcie protokołu poprzedniej sesji.
5. Sprawozdanie Starosty z wykonania uchwał Rady Powiatu i pracy Zarządu między sesjami.
6. Udzielenie informacji w zakresie możliwości realizacji decyzji Wojewody Świętokrzyskiego przez dyrekcję ZOZ oraz związki zawodowe.
7. Stanowisko Zarządu Powiatu Włoszczowskiego w związku z decyzją Wojewody Świętokrzyskiego.
8. Wnioski i oświadczenia.
9. Zamknięcie obrad.

**Przebieg obrad**

**Do punktu 1-go/**

Otwarcia dwudziestej drugiej sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego dokonał Przewodniczący p. Zbigniew Matyskiewicz. Pan Przewodniczący przywitał wszystkich radnych oraz zaproszonych gości uczestniczących w obradach. Poinformował, że mając na uwadze zdrowie

mieszkańców oraz dalsze funkcjonowania szpitala po uzgodnieniu ze Starostą Włoszczowskim lista zaproszonych gości został rozszerzona i na sesję zostali zaproszeni Wójtowie Powiatu Włoszczowskiego włącznie z Burmistrzem, Poseł Bartłomiej Dorywalski, przedstawiciel Wojewody Świętokrzyskiego, Dyrektor Świętokrzyskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, Wicedyrektor ZOZ-u, związki zawodowe ZOZ-u oraz członkowie Rady Społecznej ZOZ, a także redaktor Mojej Gazety. Poinformował, że dzisiejsza sesja została zwołana w myśl artykułu 23 pkt 3 statutu Powiatu Włoszczowskiego na wniosek  $\frac{1}{4}$  ustawowego składu Rady z uwagi na nadzwyczajną sytuację zdrowotną w kraju, w województwie świętokrzyskim i w powiecie włoszczowskim oraz decyzję Wojewody Świętokrzyskiego z dnia 23 października bieżącego roku polecającą podmiotowi leczniczemu ZOZ Włoszczowa od dnia 9 listopada bieżącego roku do odwołania zapewnienia 167 łóżek, w tym 5 łóżek intensywnej terapii z kardiomonitorem oraz możliwością prowadzenia tlenoterapii, wentylacji mechanicznej, do leczenia pacjentów z podejrzeniem bądź potwierdzonym zakażeniem coronavirusem.

#### **Do punktu 2-go/**

Przewodniczący Rady stwierdził, że na obecny stan 17 radnych w sesji uczestniczy 17 radnych, co w świetle prawa czyni sesję zdolną do podejmowania prawomocnych uchwał.

#### **Do punktu 3-go/**

Pan Przewodniczący poinformował, że zmiany do porządku obrad mogą zostać wprowadzone przez Radę tylko za zgodą wnioskodawcy. Zapytał, czy ktoś chce wnieść uwagi bądź też rozszerzyć porządek obrad.

Uwag do porządku obrad nie było.

Pan Przewodniczący wniósł o zmianę kosmetyczną, a mianowicie zamianę w liczbie porządkowej pkt 5 na pkt 8 i pkt 6 na pkt 9. Zwrócił się do wnioskodawców z pytaniem, czy jest zgoda na uporządkowanie numeracji.

Z sali padła informacja, że zgoda jest.

Rada Powiatu jednogłośnie 17 głosami "za" zatwierdziła porządek obrad.

#### **Do punktu 4-go/**

Protokół z obrad dwudziestej pierwszej sesji Rada Powiatu przyjęła jednogłośnie 17 głosami "za" nie wnosząc uwag do jego treści.

#### **Do punktu 5-go/**

Pan Przewodniczący zapytał, czy do sprawozdania Starosty z wykonania uchwał Rady Powiatu i pracy Zarządu między sesjami są pytania.

Pan Jerzy Suliga zwrócił się do p. Wicestarosty jako Przewodniczącego Społecznej Rady ZOZ-u. Z informacji, którą radni posiadają wynika, że decyzja pana Wojewody odnośnie przekształcenia włoszczowskiego szpitala w szpital jednoimienny dotarła 23 października, natomiast Społeczna Rada ZOZ-u obradowała 26 października. Zapytał, czy Rada Społeczna zajmowała się tym tematem i jakie jest zdanie i opinia Rady Społecznej w tym zakresie.

Pan Wicestarosta potwierdził, że Rada Społeczna została zwołana. Podziękował członkom Rady Społecznej za udział w posiedzeniu, ponieważ Rada Społeczna rozpoczęła się w poniedziałek o godz. 18:30 w trybie zdalnym. W poniedziałek w godzinach

popołudniowych około godz. 16 wpłynęło pismo Zespołu Opieki Zdrowotnej bezpośrednio na maila w sprawie zwołania Rady Społecznej. Do podjęcia były uchwały w sprawie nabycia sprzętu, wprowadzenia dodatkowych środków do planu inwestycyjnego w kwocie ponad 300 000 zł z Regionalnego Programu Operacyjnego i uchwała w sprawie przyjęcia darowizny. W punkcie sprawy różne poinformował członków Rady Społecznej o decyzji Wojewody. Rada Społeczna stanowiska nie zajmowała w tym zakresie, ale zostało ustalone, że informacje w tym temacie będą przekazywane na bieżąco. Podziękował członkom Rady Społecznej, że uczestniczą w dzisiejszej sesji, ponieważ uważa, że dzisiejsze posiedzenie rozwieje wiele wątpliwości.

Pan Jerzy Suliga rozumie, że Społeczna Rada ZOZ nie podjęła jeszcze żadnej decyzji, ponieważ miała kilka pytań, wątpliwości, które na dzisiejszej sesji będą rozwiane.

Pan Wicestarosta potwierdził. Dodał, że w tym samym czasie była procentowa ustawa dotycząca zwalczania covidu w Sejmie i Senacie, gdzie też były pewne zmiany i wytyczne, a pytania członków Rady Społecznej były też związane z tą ustawą, z decyzją Wojewody oraz funkcjonowaniem włoszczowskiego szpitala.

#### **Do punktu 6-go/**

Pan Przewodniczący zwrócił się do p. Janiny Mikołajczyk Zastępcy Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach z prośbą o uzasadnienie decyzji Wojewody Świętokrzyskiego.

Pani Janina Mikołajczyk poinformowała, że decyzja Wojewody Świętokrzyskiego wychodzi naprzeciw trudnej i dynamicznie zmieniającej się sytuacji epidemicznej. Była to decyzja przemyślana z odpowiednim czasem jaki dyrekcja szpitala otrzymała od Wojewody w celu przygotowania się do tego trudnego zadania. Urząd Wojewódzki jest w stałym kontakcie z dyrekcją szpitala, z Dyrektorem Orlińskim i podejmowane są próby rozwiania wątpliwości co do formy funkcjonowania jednostki szpitalnej. W dniu dzisiejszym odbyła się wideokonferencja pomiędzy Dyrektorem Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia i dyrektorami szpitali, które są na drugim poziomie zabezpieczenia, czyli szpitale internistyczno - zakaźne. Wie, że Dyrektor uczestniczył w tej wideokonferencji i dowiedział się jakie są warunki i jakie formy finansowania szpitala po wejściu w życie i po przygotowaniu obiektu do realizacji tej decyzji. Zapytała, czy p. Dyrektor nadal ma jakiegokolwiek wątpliwości co do sposobu realizacji tej decyzji.

Pan Leszek Orliński powiedział, że wątpliwości co do realizacji decyzji nie ma, tylko tak jak zostało zaznaczone w korespondencji z p. Wojewodą nie ma możliwości od razu sprostać przyjęciu tylu pacjentów. Powaga sytuacji i tego co się dzieje jest zrozumiała, dlatego szpital przystępuje do realizacji zadania. Pewne decyzje wpływają jednak nagle, a są pewne problemy kadrowe i to jest największy problem, bolączka wszystkich szpitali. Natomiast decyzja jest zrozumiała, ilość pacjentów będzie stopniowo zwiększana, natomiast nie jest realne, aby to zrobić w ciągu kilku dni i stąd były obawy.

Pani Janina Mikołajczyk ma nadzieję, że te obawy zostały rozwiane, bo tak jak każdy inny podmiot, który działa na drugim poziomie, tych pacjentów nie w ciągu jednego dnia musiał przyjąć w takiej ilości, tylko przez wojewódzkiego koordynatora ratownictwa medycznego i przez szpital koordynujący, który w tym uczestniczy, po umówieniu się z odpowiednimi podmiotami ci pacjenci będą przekazywani. Poinformowała ponadto, że jest deklaracja

szpitala, iż pacjenci niecovidowi włoszczowskiego szpitala będą przyjmowani przez szpital w Końskich. Mając taką deklarację i świadomość, że nie w ciągu jednego dnia od 9 listopada będzie trzeba obsłużyć taką liczbę łóżek uważa, że całe to przedsięwzięcie i decyzja będzie mogła być przez podmiot wykonana.

Pan Leszek Orliński przyznał, że obawy były, że faktycznie trzeba będzie od razu przyjąć wielu pacjentów. Jeżeli będzie to stopniowo, to uważa, że jest to do zrealizowania.

Pani Janina Mikołajczyk powiedziała, że takiej możliwości nie ma. Zapytała, czy p. Dyrektor ma jeszcze jakieś pytania.

Pan Leszek Orliński powiedział, że na chwilę obecną jednostka przystępuje do działania i stara się temu sprostać.

Pani Janina Mikołajczyk poinformowała, że w dniu dzisiejszym zostało wystosowane pismo, odpowiedź do p. Dyrektora jako e-pismo, także na jutro p. Dyrektor będzie miał gotową odpowiedź na te wątpliwości, także w stosunku do łóżek intensywnej terapii, bo to nie chodzi o stworzenie nowych łóżek intensywnej terapii, tylko o wykorzystanie tych łóżek, które już są. Ponadto na drugim poziomie nie będzie pacjentów do leczenia wysoko specjalistycznego, ponieważ trzeci i czwarty poziom wysokospecjalistyczny zapewnia szpital w Starachowicach i Szpital Zespolony, a w niektórych zakresach też inne szpitale z terenu województwa świętokrzyskiego. Tak jak torakochirurgia dla pacjentów zakażonych jest w Czerwonej Górze, inwazyjne leczenie zawałów serca w pięciu jednostkach na terenie województwa świętokrzyskiego ze względu na krótki czas jaki jest potrzebny dla takiego pacjenta, żeby udzielić mu pomocy. Tak samo łóżka pediatryczne, czy łóżka z zakresu kardiologii, neurochirurgii są w tych jednostkach, które są jednostkami specjalistycznymi, więc profil pacjenta jaki będzie trafiał do włoszczowskiego szpitala będzie internistyczno – zakaźny. Dużą bazę respiratorową i dużą bazę intensywnej terapii stworzył szpital w Czerwonej Górze, który w swoim obrębie ma, wydaje się na obecną chwilę, wystarczającą liczbę łóżek związanych z leczeniem zapalenia płuc coronavirusowego. Poza tym od poniedziałku przeistacza się również szpital św. Aleksandra w Kielcach, który także ma bogatą bazę łóżkową, jak również bardzo dużą strefę buforową w postaci 40 łóżek. We włoszczowskim szpitalu również można stworzyć strefę buforową w obrębie tych łóżek i przedstawić p. Wojewodzie. Jeszcze raz podkreśliła, że profil pacjenta, to będzie profil pacjenta chorób wewnętrznych z chorobą zakaźną. Jeżeli chodzi o zasoby kadrowe natomiast, to inne podmioty tak sobie poradziły w tym zakresie, że całą kadrę podzieliły na tak zwane zespoły dyżurujące, ponieważ mało jest lekarzy chorób wewnętrznych, więc na dyżurze są wspierani na przykład przez ortopedów, czy chirurgów i w taki sposób są budowane zespoły do opieki nad pacjentami zakażonymi wirusem Sars-CoV-2.

Pan Leszek Orliński powiedział, że planuje to robić w ten sposób, natomiast obawia się, że ta ilość łóżek, która jest wykazała, czyli 167 nie będzie możliwa z uwagi na normy sanitarne, ponieważ należy oddzielić strefę brudną od czystej. 167 łóżek, które są wykazane, to są wszystkie łóżka bez konieczności zachowania reżimu sanitarnego i wówczas nie byłoby strefy czystej dla personelu, czyli tej strefy, gdzie personel mógłby oczekiwać na zmianę. Dodał, że włoszczowski szpital był budowany w trochę innych standardach, najczęściej jest jedna łazienka 3-4 kabinowa dla całego 30 łóżkowego odcinka, już nie mówiąc o tym, że punkty socjalne nie są zaopatrzone w osobny węzeł sanitarny, lekarze nie mają w obrębie dyżurki łazienek i ubikacji. Dlatego nie jest w stanie na tej infrastrukturze, którą ma wykorzystać

wszystkich łóżek i będzie wniosek o zmniejszenie ilości łóżek do realnego poziomu, tak aby personel też czuł się bezpiecznie i mógł po zakończeniu 4 godzinnej pracy w kombinezonie przejść do takiej strefy wypoczynku, gdzie będzie łazienka i będzie można napić się herbaty. Stąd monity o ewentualne zastanowienie się, czy ta ilość nie jest na wyrost.

Pani Janina Mikołajczyk zaproponowała, aby najpierw przeprowadzić dostosowanie i wówczas ewentualnie będzie można przedyskutować jaka będzie docelowa liczba łóżek dla pacjentów. Zapytała, czy są jakiegokolwiek przestrzenie szpitala, które są w tej chwili nieaktywne, np. może zostały pomieszczenia po jakimś oddziale, bądź też przy zmniejszaniu łóżek jakie miało miejsce na początku 2018 roku ze względu na minima pielęgniarskie. Zapytała, czy jest taka baza łóżkowa, którą w tej chwili można by ujawnić, ponieważ przy leczeniu pacjentów zarażonych coronavirusem nie obowiązują takie minima pielęgniarskie, czy lekarskie jakie obowiązują na normalnie zorganizowanych oddziałach. Czyli można by z tej bazy stworzyć dodatkowe sale, czy dodatkowe łóżka choćby na strefę buforową, czy też na dodatkowe sale do leczenia pacjentów.

Pan Leszek Orliński powiedział, że pamięta o tym wszystkim, ale niestety nie ma takich miejsc. Dodał, że w szpitalu jest również hospicjum na którym obecnie przeprowadzany jest remont i jest problem również z tym, aby tych pacjentów nie trzeba było nagle wyrzucać.

Pani Janina Mikołajczyk rozumie, że hospicjum działa jako odrębny podmiot.

Pan Leszek Orliński potwierdził, ale dodał, że zajmuje część szpitala. Dodał, że placówka jest w trakcie dostosowania do takich przynajmniej minimalnych norm epidemiologicznych i po analizie zostanie przesłane pismo, że szpital jest bezpieczny na tyłu i tyłu łóżkach lecząc pacjentów.

Pani Janina Mikołajczyk powiedziała, że czeka na taką informację i jest do dyspozycji p. Dyrektora. Dodała ponadto, że przygotowywana jest zmiana decyzji i wyłączenie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej i programów lękowych. To nie wiązało się z łóżkami, jednakże działa w zakresie tego samego Zespołu Opieki Zdrowotnej.

Pan Przewodniczący podziękował p. Dyrektora i p. Dyrektorowi za przedłożone informacje i poprosił radnych o zadawanie pytań.

Pan Sławomir Owczarek powiedział, że chciałby usłyszeć jakieś konkretne informacje, ponieważ p. Dyrektor twierdzi, że 167 łóżek to nie jest realne, natomiast w wywiadzie prasowym udzielił informacji, że włoszczowski szpital jest w stanie maksymalnie zabezpieczyć 80 łóżek. Może zaraz się okaże, że jednak nie 80, tylko 120. Nie zna się na tym i oczekuje konkretnej informacji. Od p. Dyrektora można było usłyszeć, że mimo tego, iż to będzie szpital covidowy, to przychodnie specjalistyczne mają działać. Zwrócił się z pytaniem do p. Dyrektora, który mówił o tym w wywiadzie prasowym, że przede wszystkim jest brak personelu lekarskiego, jak wyobraża sobie prowadzenie szpitala covidowego i tymi samymi lekarzami obsługę poradni specjalistycznych. I drugie pytanie odnośnie hospicjum, czy będzie ono funkcjonowało, czy nie, ponieważ w wywiadzie było powiedziane, że prawdopodobnie nie.

Pan Leszek Orliński powiedział, że wywiady prasowe są takie jakie są, człowiek czasami coś innego mówi, a co innego jest napisane. Odnosząc się do 80 łóżek powiedział, że miał na myśli nie tyle łóżka, co realną liczbę pacjentów, jaką będzie można w ciągu najbliższego miesiąca ewentualnie przyjąć i obsłużyć, ponieważ jest to uzależnione od przebudowy infrastruktury. Jeżeli chodzi o hospicjum, czy poradnie specjalistyczne, to jest to uzależnione

od tego ile personelu pielęgniarskiego będzie potrzeba do zabezpieczenia pacjentów covidowych i ile faktycznie ich będzie, ponieważ może się okazać, że na początku pacjentów będzie np. czterdziestu i spokojnie będzie mogło wszystko funkcjonować. Na chwilę obecną nie ma planów zamykania hospicjum. Natomiast jeżeli chodzi o poradnie specjalistyczne, to prawdopodobnie nie będą funkcjonowały wszystkie w takim zakresie w którym są obecnie. Na pewno będą funkcjonowały te poradnie, w których pracują lekarze nie związani ze szpitalem. Są to poradnie laryngologiczna, urologiczna, ginekologiczna i być może poradnia reumatologiczna, tylko w troszkę mniejszej obsadzie. Prawdopodobnie nie uda się uruchomić poradni chirurgicznej. Trudno też powiedzieć co z poradnią ortopedyczną, może będzie szansa, żeby funkcjonowała w mniejszej obsadzie, ponieważ przyjmuje w tej poradni lekarz, który jest prawie w wieku emerytalnym i niekoniecznie będzie się nadawał do walki z covid i jeżeli byłby zainteresowany udzielaniem świadczeń zdrowotnych w poradni ortopedycznej, to jest możliwość, że poradnia będzie działała. Chciałby, aby tak jak powiedziała p. Dyrektor, była zgoda na to, aby nadal funkcjonowały programy lekowe.

Pan Jerzy Suliga zwrócił się z pytaniem do p. Dyrektora, czy decyzja Wojewody oznacza, że do 9 listopada pozostałe oddziały włoszczowskiego szpitala, czyli chirurgia, ortopedia mają być już puste, czy te oddziały będą opróżniane w miarę jak zapełnią się obydwie interny. Zwrócił się również z pytaniem do p. Dyrektora, jak do tej decyzji odnoszą się pracownicy szpitala, czyli personel medyczny. Dodał, że rozumie, iż powiat nie może stać z boku w obecnej sytuacji i należy w jakiś sposób się włączyć w podejmowane działania, ale na tyle, na ile jest to możliwe. Obawia się, że na przykład pielęgniarki, które są w wieku emerytalnym mogą odejść, lekarze którzy będą mieli zaproponowaną pracę w innych szpitalach też. We włoszczowskim szpitalu są świetni ortopedzi i nie tylko ortopedzi, stąd obawy. Poprosił, aby radnych dobrze zrozumieć, ponieważ nie chodzi o to, aby wszystko negocjować, gdyż każdy ma świadomość w jakiej trudnej sytuacji wszyscy się znaleźli, ale też należy mieć z tyłu głowy szpital i jego dalsze funkcjonowanie. Na koniec zapytał, co po pandemii, czy będzie jakieś wsparcie, żeby oddziały odbudować, czy szpital będzie pozostawiony sam sobie i będzie trzeba sobie radzić w tej nowej rzeczywistości.

Pani Janina Mikołajczyk poinformowała, że zgodnie z decyzją do 9 listopada powinna być wykonana dyslokacja pacjentów czystych. Chodzi też o względy epidemiczne, żeby pacjenci zarażeni i niezarażeni nie mieszały się wzajemnie, ponieważ stwarza to dodatkowe zagrożenie. Poza tym jeżeli kadra pracuje przy pacjentach dodatnich, to nie powinna pracować przy pacjentach ujemnych. W związku z tym uważa, że dyslokacja pacjentów niezarażonych coronavirusem powinna nastąpić do 9 listopada. Natomiast nie znaczy to, że od 9 listopada zapełni się w 100% ilość łóżek w całym szpitalu. Nie ma takiej możliwości, żeby tak szybko wypełnić oddziały internistyczno – zakaźne, które zostaną utworzone.

Pan Przewodniczący zapytał, w imieniu p. Krzyśka, czy po przeminięciu kataklizmu będzie można liczyć na pomoc Wojewody.

Pani Janina Mikołajczyk poprosiła, aby przypomnieć sobie co się stało w Starachowicach. Kiedy nie było już potrzeby szpitala jednoimiennego, to stopniowo był on wygaszany, aż do praktycznie małej jednostki w obrębie jednego piętra. W pozostałym zakresie był już to szpital pełno profilowy działający w każdym zakresie. Ufa, że pandemia skończy się jak najszybciej, jak najszybciej zostaną wynalezione metody, żeby przeciwdziałać wirusowi i że będzie możliwy jak najszybszy powrót do normalnego funkcjonowania sprzed pandemii.

Pan Leszek Orliński odnosząc się do pytania w zakresie nastawienia personelu powiedział, że uważa, iż personel szpitala sobie zdaje sprawę z sytuacji, która panuje w kraju. Wiadomo, że są pewne obawy. Liczy jednak na to, że zarówno jego koledzy, koleżanki, jak i personel pielęgniarski jest na tyle dojrzały zawodowo, że wie jaki zawód wykonuje i jakie zadania do nich należą, że nie zachowują się tak jak dzieci w piaskownicy i w związku z tym, iż jest epidemia, to uciekną i zamkną się gdzieś indziej. Należy też pamiętać o tym, że ta infekcja może dotyczyć naszych znajomych, naszych rodzin. Jeżeli będziemy negowali to, że ta choroba jest i ludzie potrzebują pomocy, to kiedyś przyjdzie czas, że ktoś z naszych rodzin będzie potrzebował pomocy i będzie stał pod szpitalem i cierpiał. Myśli, że personel jest tego świadomy. Wiadomo, że jest to duże wyzwanie i ludzie się boją, natomiast wygląda na to, że zrozumienie jest i ma nadzieję, że tak jak p. Dyrektor powiedziała pandemia szybko się skończy i po pewnym czasie będzie można wrócić do normalnego funkcjonowania. Natomiast teraz nie można pozwolić sobie na to, żeby negować, że jest covid i na siłę leczyć choroby, które były leczone do tej pory.

Pan Sławomir Owczarek przyznał, że nadzieja umiera ostatnia. Nikt na tej sali nie neguje, że jest covid, ponieważ wszyscy starają się tutaj zachować odpowiednie środki i uważa, że nikt z obecnych na sali nie należy do tak zwanych antycovidowców, czy płaskoziemców. Natomiast p. Dyrektor cały czas mówi, że ma nadzieję. Też ma nadzieję, ale z drugiej strony zna część personelu medycznego, znacznie więcej zna jego małżonka i z tego co dochodzą informacje, to część personelu, która jest w wieku emerytalnym, czyli znajdująca się już na emeryturze i pracująca dodatkowo w szpitalu, ponieważ są sami w grupie szczególnego ryzyka ze względu na wiek, zastanawia się mocno nad odejściem i zaprzestaniem dorabiania sobie we włoszczowskim szpitalu, a rozpoczęcia ewentualnie pracy w innych szpitalach. Więc nadzieja nie wystarczy skoro do 9 listopada trzeba pewne rzeczy przeprowadzić w szpitalu i to p. Dyrektor powinien wiedzieć kto z tego personelu co deklaruje. Następnie odniósł się do kwestii przychodni. P. Dyrektor wspominał, że będą działać przychodnie w których pracują lekarze z zewnątrz oraz, że ma nadzieję na funkcjonowanie przychodni ortopedycznej, w której będzie mógł przyjmować lekarz emeryt. Zapytał, co w przypadku kiedy ten lekarz nie będzie chciał pracować. Jak wspomniała wcześniej p. Dyrektor mają być zespoły, gdzie oprócz internistów będą inni lekarze i oni nie mogą jednocześnie pracować przy pacjentach zakażonych i niezakażonych, czyli wynika, że większość tych poradni nie będzie mogła funkcjonować. Zapytał ponadto o SOR, czy z każdą rzeczą trzeba będzie jechać do innego szpitala.

Pan Leszek Orliński powiedział, że ma nadzieję, ponieważ pewność może mieć tylko co do swojej osoby. Przeprowadzał rozmowy z częścią osób z ekipy pielęgniarskiej, lekarskiej i zadeklarowali, że pracować nie mogą. Natomiast ludzie mówią czasami co innego, a co innego robią. Ma świadomość, że jest personel w takim wieku, w jakim jest i to też zostało ujęte w piśmie do Wojewody, wystosowany został wniosek o oddelegowanie ludzi. Planuje zrobić research, żeby się dowiedzieć, ile osób zadeklaruje chęć pracy i uważa, że taką informację w najbliższym czasie uzyska. Zwrócił uwagę, że niestety na chwilę obecną został sam na placu boju, ponieważ szpital jest bardzo spustoszony szczególnie jeżeli chodzi o kadrę kierowniczą, w związku z czym przepływ informacji też nie jest taki, jaki powinien być. Jeżeli chodzi o SOR, to niestety nie będzie funkcjonował w takim zakresie w jakim funkcjonował do tej pory, ponieważ SOR-u nie będzie, gdyż nie będzie można spełnić

wymogów SOR-u, nie będzie innych oddziałów. Będzie to jedynie szpital przyjęć planowych dla osób chorych na covid, natomiast pozostali pacjenci będą musieli szukać porady w innych szpitalach. Tak jak powiedziała p. Dyrektor i p. Starosta szpital w Końskich deklaruje chęć przyjęcia wszystkich włoszczowskich pacjentów, którzy takiej opieki będą potrzebowali. Niestety jest czas pandemii i pewne niedogodności z tym związane muszą być.

Pan Zbigniew Krzysiek zwrócił się do p. Dyrektor, która w swojej wypowiedzi wcześniejszej mówiła o tym, że z odpowiednim wyprzedzeniem organ prowadzący i dyrekcja zostali poinformowani o decyzji. Rozumie, że jeżeli decyzja była wydana 23 października to do 9 listopada jest 2 tygodnie plus 2 dni, więc uważa, że to jest zbyt krótki okres, na przeprowadzenie zmian organizacyjnych i technicznych. Chyba, że radni nie wiedzą o wszystkim. Być może konsultacje ze Starostami, czy Zarządem Powiatu służby Wojewody wcześniej prowadziły i informowały. Poprosił o informację, czy takie rozmowy były prowadzone wcześniej. Zwrócił uwagę, że p. Dyrektor uniknęła odpowiedzi na pytanie p. Suligi, który pytał, czy po powrocie do normalności będzie można liczyć na jakieś wsparcie szczególnie finansowe. Zapytał ponadto, czy będzie wsparcie medyczne dla włoszczowskiego szpitala, czy nie.

Pani Janina Mikołajczyk powiedziała, że był problem na łączu, więc nie wszystko usłyszała, ale odpowie na to co słyszała. Odnosząc się do pytania w sprawie kadry medycznej poinformowała, że w tej chwili powstała specjalna platforma i zgłaszają się do Urzędu Wojewódzkiego osoby, które chcą pracować i chcą walczyć z pandemią, czy to w szpitalu tymczasowym, który będzie organizowany w targach Kielce, czy w innych jednostkach szpitalnych. Dużą zachętą dla kadry medycznej jest fakt, że po skierowaniu do pracy przy zwalczaniu epidemii, czy to przez dyrektora jednostki na oddelegowaniu czasowym trzymiesięcznym, czy z decyzji wojewody wynikającej z artykułu 47, takiemu lekarzowi i pielęgniarce przysługuje 200% wynagrodzenia. Jest to dosyć spora zachęta dla kadry medycznej, która decyduje się na pracę przy zwalczaniu pandemii. Natomiast jeśli chodzi o zapewnienia jak postąpi rząd po ustaniu pandemii nie jest w stanie dzisiaj powiedzieć i składać obietnic bez pokrycia. Nikt nie wie, ani kiedy się skończy pandemia, ani z jakim rezultatem, więc składanie takich deklaracji w tym momencie byłoby dalece niestosowne. Na pewno rząd czyni ogromne starania, aby wyjść naprzeciw tej trudnej sytuacji jaka w tej chwili zaistniała. Służby wojewody starają się sprostać wszystkim oczekiwaniom. Za pośrednictwem konsultantów wojewódzkich z danych dziedzin podejmowane są próby odnalezienia właściwej ścieżki i wydawania właściwych decyzji, żeby zabezpieczyć mieszkańców całego województwa. Przypomniała, że w województwie świętokrzyskim nie od samego początku był szpital jednoimienny, tylko szpital koordynujący powstał zdecydowanie później niż to było w województwie małopolskim, czy mazowieckim, więc tych problemów na samym początku było bardzo wiele. Były one rozwiązywane krok po kroku tak, żeby pacjenci nie byli długo w karetkach wożeni, czy poszukiwali pomocy, jak w innych województwach.

Pan Zbigniew Krzysiek powtórzył pytanie w sprawie okresu od wydania decyzji Wojewody do gotowości włoszczowskiego szpitala na przyjęcie pacjentów covidowych. Okres od wydania decyzji do gotowości to 2 tygodnie plus 2 dni. Zastanawia się, czy jest to okres, który wystarczy na odpowiednie dostosowanie placówki. Chyba, że radni nie wiedzą o wszystkim i służby Wojewody prowadziły rozmowy z Zarządem Powiatu, czy ze Starostami i odpowiednio to skonsultowały wcześniej.



Pani Janina Mikołajczyk powiedziała, że Wojewoda Świętokrzyski jako doradców ma konsultantów z danych dziedzin oraz dyrektora oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia i biorąc pod uwagę ich opinie podejmuje decyzję co do jednostek szpitalnych, które są przeznaczone do zwalczania covidu. Poprosiła, aby zwrócić uwagę, że taka jednostka musi spełniać pewne wymagania. Gdyby na przykład szpital w Końskich został wyłączony ze swoim zakresem działania, to praktycznie zostałyby sparaliżowane  $\frac{1}{3}$  województwa dla pacjentów czystych, którzy nie znaleźliby pomocy. Wojewoda w porozumieniu z konsultantami stara się wyszukać takie jednostki szpitalne, w których można zorganizować pomoc dla pacjentów internistyczno – zakaźnych, które mają podstawy struktury potrzebnej do zorganizowania, a jednocześnie nie wyłączą bardzo wielu zakresów działalności szpitalnej. Nie było to uprzedzająco konsultowane ze starostami, ani z odpowiednimi służbami terytorialnymi jednostką samorządu terytorialnego, ponieważ uważa, że gdyby było to konsultowane, to żaden starosta nie chciałby się zgodzić, żeby na jego terenie powstawała taka jednostka i już na samym początku byłby ogromny problemem, żeby takie jednostki powstawały.

Pan Paweł Straczyński rozumie, że szukane są rozwiązania, jest globalne podejście do tematu i nie można patrzeć na problem jednego, czy dwóch powiatów, ale poprosił również o zrozumienie obaw radnych, którzy tutaj żyją i są zobligowani, aby pytać i te informacje przekazać też społeczeństwu, ponieważ jak powiedziała p. Dyrektor te informacje nie były konsultowane. I taka również informacja ukazała się w prasie. Zapytał, czym p. Wojewoda kierował się akurat wybierając jako szpital jednoimienny włoszczowski szpital. Oczywiście w części zostało to wytłumaczone. Wspomniane też było o szpitalu w Końskich, który rzeczywiście tutaj w pełni sprostą potrzebom pacjentów czystych. Ogromne jednak obawy wiążą się przede wszystkim z możliwościami kadrowymi i nie jest to mówione bez kozery, ponieważ radni mają kontakt z pracownikami, z personelem. Jak można było usłyszeć p. Dyrektor Orliński bardzo rozsądnie do tego podchodzi, jest lekarzem i przyjmuje odpowiednią postawę. Myśli, że wszystkie osoby które pracują w tym szpitalu na pewno nie będą uciekać od odpowiedzialności i tej decyzji. Natomiast chciałby sprecyzować informacje, ponieważ p. Dyrektor powiedziała, że szpital w Końskich deklaruje przyjmowanie pacjentów. Ma nadzieję, że tak będzie, że włoszczowscy pacjenci nie będą wożeni po całym województwie.

Pani Janina Mikołajczyk powtórzyła, że Wojewoda nie decyduje sam, tylko jest to ciało kolegialne złożone z NFZ-tu i z konsultantów wojewódzkich. Jeśli chodzi o wybór Włoszczowy, to obok ma szpital jędrzejowski, który jest tylko częściowo szpitalem covidowym, bo tam jest 20 łóżek. Obok szpitala jędrzejowskiego na chwilę obecną jeszcze powiat pińczowski ma szpital tak zwany czysty, natomiast już Busko jest całym szpitalem covidowym. I tak idąc dookoła województwa będzie pewnie taka sytuacja, że co drugi powiat będzie musiał świadczyć usługi dla pacjentów zakaźnych, z tego względu, że tych pacjentów jest tak dużo i tylu ich potrzebuje pomocy, że oni tą pomoc muszą gdzieś znaleźć. To nie jest tak, że ktoś ma być ukarany, a ktoś uzyskać fory. Są to decyzje bardzo przemyślane, dalekowzroczone i idące naprzeciw tej sytuacji, która się pojawia. Z dnia na dzień ona jest dynamiczna, zmienia się i te potrzeby też rosną bardzo dynamicznie.

Pan Grzegorz Dziubek zwrócił uwagę, że największe obawy mieszkańców są związane z bezpośrednią opieką. Nikt nie kwestionuje potrzeby budowy szpitala jednoimiennego, bo

ludzi przybywa i ludzi będzie przybywać jest to naturalne, na to wskazują wszelkie badania i opracowania, natomiast oprócz zachorowań na tą straszną chorobę są jeszcze inne zachorowania, są zachowania doraźne. Największą obawę jaką ma to SOR. Kiedy się spojrzy na odległość pomiędzy Włoszczową, pomiędzy najbardziej oddalonymi zakątkami powiatu włoszczowskiego, a Końskimi, to jest to duża odległość. Obawia się, że na tym odcinku będą umierać ludzie. Zapytał, co z ludźmi, którzy nie mają możliwości dotrzeć, są osoby starsze, nie posiadają samochodu, a rozumie, że każdy musi dotrzeć do szpitala na własną rękę. Z informacji, które posiada jest tylko jedna karetka. Zapytał, kto dowiezie te osoby, gdzie one mają się zgłosić. Podał konkretne przykłady, kiedy dziecko sobie skaleczy rękę i potrzeba szybkiego szycia, czy kogoś zakłuże w mostku, czy zaboli serce, czy zasłabnie ktoś. Nie każdy ma dostęp do środków lokomocji. Wszyscy doskonale sobie zdają sprawę z tego, że czas, czasami sekundy, minuty decydują o ludzkim życiu. O to najbardziej obawiają się mieszkańcy. Następnie odniósł się do kwestii personelu i zapytał, ile potrzeba jest personelu pielęgniarskiego, lekarskiego na 167 łóżek i czy włoszczowski szpital jest to w stanie zapewnić. Z informacji które posiada 30% pielęgniarek musi być więcej aniżeli w tradycyjnym leczeniu. Tak się składa, że lokalizacja włoszczowskiego szpitala jest u zbiegu trzech województw świętokrzyskiego, łódzkiego i śląskiego. Zapytał, czy do włoszczowskiego szpitala będą również kierowani pacjenci z sąsiednich województw. Jeżeli tak, to te 167 łóżek wystarczy na krótki okres. Zapytał, czy nie było możliwości stworzenia szpitala z prawdziwego zdarzenia, czy przekształcenia w centrum województwa, w stolicy województwa, w Kielcach, gdzie mieszkańcy mają dostęp do szerszego obszaru bezpośredniej opieki lekarskiej. SOR-ów w Kielcach jest kilka, a we Włoszczowie nie i nie będzie możliwości przysłowiowego szwu założyć dziecku, nie mówiąc o osobach starszych, ponieważ dziecko to rodzice dowiozą samochodem w łatwych sytuacjach, ale w trudnych sytuacjach będzie naprawdę problem. Zapytał, co z hospicjum, czy będzie, czy nie, ponieważ na razie głos, który wybrzmiał dzisiaj podczas sesji Rady Miejskiej, jak również dzisiaj tutaj podczas sesji Rady Powiatu jest niejednoznaczny. Chciałaby usłyszeć, czy hospicjum, to które było tworzone z sercem, to które było tworzone darem ludzi, osób fizycznych, instytucji, firm, to które naprawdę sprawuje bardzo ważną rolę w ostatnich godzinach, dniach życia naszych mieszkańców będzie, czy nie. Wiele serca w nie włożyła pani Doktor Śpiechowicz i dzisiaj gdyby doszło do likwidacji, to z przykrością wszyscy by na to patrzyli. Pani Janina Mikołajczyk powiedziała, że jeżeli będzie taka możliwość, żeby w jakiś sposób działała Izba Przyjęć, to można podjąć takie próby zorganizowania tej pomocy, czy chirurgicznej, czy ortopedycznej doraźnej w ramach poradni specjalistycznych. Natomiast jeśli chodzi o szpitale kieleckie, to tak jak już wspominała szpital Świętego Aleksandra w Kielcach z 215 łózkami jest w całości szpitalem covidowym łącznie z SOR-em i szpital MSWiA łącznie z Izbą Przyjęć w Kielcach jest szpitalem covidowym, więc są dwa szpitale w Kielcach, które są szpitalami typowo covidowymi. Ponadto w strukturach Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego działają oddziały chorób zakaźnych z 55 łózkami plus Wojewódzki Szpital Zespołony ma zakresy z tych wszystkich dziedzin, których nie ma nigdzie indziej na terenie województwa, czyli neurochirurgia, kardiochirurgia, inwazyjne leczenie zawałów serca, z tego co pamięta jeszcze w zakresach mają laryngologię, neurologię, trąbektomię, więc tych zakresów, których nie dało się nigdzie indziej w województwie przydzielić ma Wojewódzki Szpital Zespołony. Ponadto szpital w Czerwonej Górze ma 70 łóżek w drugim poziomie

zabezpieczenia, czyli covidowych plus te zakresy, których nie ma w innych częściach województwa takie jak torakochirurgia, pulmonologia, czy urologia, więc pacjenci z tych zakresów znajdują tam pomoc. Więc nie ma tak, że Kielce są wolne od walki z coronavirusem, a ten cały obowiązek i ten ciężar przerzucony został do powiatów.

Pan Sławomir Owczarek zwrócił się do p. Dyrektor mówiąc, że nie bardzo rozumie, bo albo p. Dyrektor dziwnie uspakaja, albo jedna wypowiedź do drugiej w ogóle nie pasuje. Była mowa o tym, że tacy lekarze, którzy mają styczność z osobami zakażonymi nie mogą jednocześnie leczyć tak zwanych pacjentów czystych. P. Dyrektor Orliński mówił, że ma nadzieję, iż poradnia ortopedyczna będzie działać, jeśli lekarz który jest emerytem się zgodzi i będzie ją prowadził. Wiadomo, że chirurgia nie będzie działać, ponieważ sam oddział jest zawieszony i czy szpital byłby covidowy, czy nie, to na chwilę obecną chirurgii nie ma. Natomiast przed chwilą p. Dyrektor powiedziała, że można się starać o to, żeby Izba Przyjęć działała w jakimś ograniczonym stopniu, można to załatwiać w poradniach. Otóż nie będzie można i to należy powiedzieć uczciwie, ponieważ są tu dorośli ludzie, w miarę wykształceni, w miarę rozumni, więc poprosił, aby nie czarować tylko powiedzieć uczciwie, że jak będzie szpital covidowy, to będzie covidowy i inni pacjenci będą jeździli albo do Jędrzejowa albo do Końskich, czyli do najbliższych szpitali. Poprosił, aby nie czarować, że ktoś tam z ortopedów jednak będzie prowadził i będzie to pseudo Izba Przyjęć.

Pani Janina Mikołajczyk powiedziała, że są to kwestie organizacyjne, więc nie może odpowiadać na pytanie, czy tak się uda zorganizować, czy się nie uda i w jakim zakresie. Na pewno pomysł p. Dyrektora Orlińskiego, żeby do poradni, która będzie działała powiedzmy sobie w wydłużonym czasie skierować tych lekarzy, którzy nie są w stanie pracować z różnych względów przy zwalczaniu covidu, bo są wyłączeni z ustawy i będą się zajmować tylko pacjentami czystymi w obrębie tych poradni, jest bardzo dobry, bo mniej więcej tak w innych podmiotach również to wygląda. W Starachowicach, który jest szpitalem czwartego poziomu, czyli szpitalem koordynującym również poradnie przyszpitalne działają dla pacjentów niecovidowych.

Pan Leszek Orliński odnosząc się do pytania w sprawie personelu powiedział, że tak jak już mówił wcześniej na 167 łóżek na pewno personelu nie ma, dlatego po analizie będzie wniosek do p. Wojewody o urealnienie tej ilości. Na chwilę obecną na 100% nie powie ile personelu jest potrzebne, ponieważ muszą być przygotowane grafiki. Jeżeli coś zacznie działać wtedy pewne odpowiedzi są łatwiejsze.

Pan Sławomir Owczarek odniósł się do słów p. Dyrektor w kwestii zgłaszania się pracowników, którzy chcą pracować w szpitalach covidowych, bo czy sami się zgłoszą, czy dostaną decyzję Wojewody nakazującą pracę, to wtedy jeśli dobrze pamięta mają płacone 240% wynagrodzenia. Zapytał, jak to będzie się przekładało na pracowników włoszczowskiego szpitala, ponieważ widzi, że decyzja zapadła i nic się nie zmieni. Zapytał, czy wszyscy pracownicy, którzy pracują we włoszczowskim szpitalu też zaczną zarabiać odpowiednio więcej, czy oni nadal będą zarabiać tyle, ile zarabiali, a jak ktoś przyjdzie z zewnątrz, to będzie zarabiał dwa razy tyle.

Pani Janina Mikołajczyk wyjaśniła, że jeśli decyzją p. Dyrektora osoby zostaną skierowane do pracy przy zwalczaniu covid to środki Narodowego Funduszu Zdrowia na ten cel, czyli na pokrycie 200% wynagrodzenia miesięcznego dotychczas pobieranego, będą płynęły z Narodowego Funduszu Zdrowia. Natomiast jeśli osobę do pracy skieruje p. Wojewoda do

szpitala, to te środki będą z budżetu covidowego do dyspozycji Wojewody i to są osoby z zewnątrz szpitala. Czyli osoby, które pracują na terenie szpitala deleguje i kieruje do pracy przy zwalczaniu covid dyrektor jednostki i potem wnioskuje o zaspokojenie ich wynagrodzeń z funduszu covidowego NFZ, natomiast osoby z zewnątrz, które będą skierowane do pracy są w gestii i funduszu p. Wojewody.

Pan Sławomir Owczarek rozumie, że włoszczowski szpital od 9 listopada stanie się dzięki decyzji Wojewody szpitalem covidowym i wszyscy pracownicy od salowej po dyrektora są skierowani do walki z epidemią, do pracy z pacjentami covidowymi.

Pani Janina Mikołajczyk potwierdziła.

Pan Sławomir Owczarek zapytał, czy w takim razie jeszcze dyrektor musi wydawać każdemu decyzję ekstra, że jest skierowany, czy to się dzieje z automatu.

Pani Janina Mikołajczyk powiedziała, że dyrektor żeby na przykład ortopedę skierować do pracy przy pacjentach internistyczno – zakaźnych musi mu dać odpowiednią dyspozycją i tak samo z personelem pielęgniarskim, tak samo z personelem pomocniczym. Żadnych innych dyspozycji nie będą musieli wydawać dyrektorzy w stosunku do personelu, który już pracuje na oddziałach wewnętrznych, czy tych oddziałach które są internistyczno – wewnętrzne, bo w zakresie obowiązków taki profil pacjenta już ten personel posiada. Każda osoba, która będzie pracowała przy pacjentach covidowych i wyłącznie przy nich ma prawo do wynagrodzenia podwojonego, czyli do 200%. Na koniec miesiąca pan dyrektor zgłasza do Narodowego Funduszu Zdrowia ten swój potencjał, który pracował przy zwalczaniu covidu i dostaje środki na wzrost wynagrodzenia.

Pan Jerzy Wiśniewski zwrócił się z pytaniem do Dyrektora Orlińskiego. Chodzi o POZ-ty, ponieważ zgłaszają się do niego lekarze, którzy mają pytania, gdzie mają kierować pacjentów od 9 listopada. Zapytał, gdzie lekarze z POZ-tów i do jakich poradni będą mogli kierować pacjentów, ponieważ w tej chwili nie wiedzą, które przychodnie będą, a które nie, czy mają kierować do Jędrzejowa, czy do Końskich, a może ortopedycznych do Końskich, a na przykład chirurgicznych do Jędrzejowa, czy odwrotnie. Zapytał, czy taka informacja i kiedy taka informacja trafi do POZ-tów.

Pan Leszek Orliński powiedział, że informacja co do poradni, które będą funkcjonowały i do których będzie można kierować pacjentów będzie zamieszczona na stronie internetowej, jeżeli już będzie wiadomo w jakim zakresie włoszczowski szpital będzie działać. Niestety jest utrudnienie, ponieważ większość informacji wysyłanych jest na maila i o ile to dobrze funkcjonuje jeżeli chodzi o szpitale, to nie ma adresów mailowych do POZ-tów, które można by również w ten sposób informować. Natomiast jeżeli chodzi o pacjentów szpitalnych, to tak jak już było powiedziane jest umowa z Końskimi. Należy też pamiętać, że lekarz ma swobodę wyboru do którego szpitala chce kierować, a ma też świadomość co do zakresu w jakim dany szpital można pomóc. Uważa, że trzeba brać pod uwagę również odległość pacjentado szpitala bo na przykład z Moskorzewa, czy Radkowa bliżej jest Jędrzejów niż Końskie, to też nie ma sensu kierować gdzie indziej i odwrotnie. Odniósł się następnie do wypowiedzi p. Dyrektor w sprawie wynagrodzeń i powiedział, że przyszła do szpitala informacja z funduszu odnośnie dodatkowych wynagrodzeń, tylko nie ma wiedzy, może p. Dyrektor wie, ponieważ część osób we włoszczowskim szpitalu jest na kontraktach i czy powyższa umowa z funduszem będzie dotyczyła tylko lekarzy etatowych i pielęgniarek etatowych, czy też

pracowników na innych rodzajach świadczeń. A jeżeli nie, to zapytał, czy obowiązkiem jest podpisanie czasowej umowy o pracę z tymi osobami?

Pani Janina Mikołajczyk powiedziała, że niestety nie zna odpowiedzi na to pytanie. Może jedynie powiedzieć jak było w poprzedniej fali. Kiedy wojewoda oddelegował doktora do pracy przy covid, doktora który był na umowie kontraktowej i w tamtym okresie miał prawo do 50% wzrostu wynagrodzenia, więc po upewnieniu się jakie wynagrodzenie posiadał w poprzednim podmiocie dostał 150% umowy kontraktowej jaką miał w poprzednim podmiocie.

Pan Leszek Orliński zgodził się, tylko inaczej to funkcjonuje w trakcie oddelegowania, natomiast jeżeli świadczona jest usługa u tego samego pracodawcy, to na przykład osoby, które mają działalność i są na podatku liniowym raczej nie będą mogły popisać takiej umowy, ponieważ wtedy będą mieli problem z Urzędem Skarbowym. Także też są tutaj niejasności i ma nadzieję, że jakaś interpretacja w tym zakresie będzie.

Pan Paweł Strączyński zwrócił się z pytaniem do p. Dyrektora, co w przypadku kiedy po przeprowadzonej analizie co do przystosowania ilości łóżek do walki z covid okaże się, że ilości określonej w decyzji Wojewody nie uda się przygotować i będzie na przykład o połowę mniej, czy jest szansa na zmianę decyzji i na udostępnienie wszystkich poradni i SOR-u na przykład, który mógłby działać w normalnym trybie, czy definitywnie na zmianę decyzji nie ma co liczyć.

Pani Janina Mikołajczyk powiedziała, że nie podejmie się odpowiedzi definitywnej za p. Wojewodę. To nie jest w jej kompetencji. Decydują inne osoby, ona jest tylko wykonawcą tych dyspozycji. Nie jest w stanie na dzień dzisiejszy odpowiedzieć za p. Wojewodę, za to ciało kolegialne jakim jest NFZ i konsultanci, jaka zostanie podjęta decyzja.

Pan Jerzy Wiśniewski zapytał, czy do 167 łóżek jest przewidziana jakaś ilość lekarzy anestezjologów, czy to jest jakaś sztywna norma, czy po prostu jest to dobrowolność pana dyrektora.

Pani Janina Mikołajczyk odpowiedziała, że nie obowiązują sztywne normy. Na pewno dyrektor musi zapewnić obsługę lekarską, czy pielęgniarską odpowiednio do pojawiających się potrzeb. Trudno powiedzieć, czy we włoszczowskim szpitalu od samego początku będzie potrzeba, żeby pracowało tych anestezjologów dwóch, jeden, pięciu. Trudno powiedzieć jakie będą potrzeby. Należy reagować elastycznie do tego co się będzie działo.

Pan Sławomir Owczarek zwrócił uwagę na włoszczowską chirurgię, gdzie w tej chwili jest trzech lekarzy emerytów i jeden nie emeryt. Z tego co wie p. Dyrektor był posłowie z dwoma, trzema chirurgami, którzy mieli przyjść do pracy i faktycznie chirurgia miała być uruchomiona, ponieważ obecnie jest zawieszona i nie działa. W tej chwili włoszczowski szpital staje się szpitalem covidowym i wiadomo, że chirurgii nie będzie. Poprosił o odpowiedź, czy jest jakakolwiek szansa w przyszłości, kiedy skończy się epidemia, czy ktoś jest w stanie zagwarantować, że włoszczowski szpital nie wypadnie z sieci szpitali. Nie będzie się wówczas nagle, w ciągu dwóch tygodni dało znaleźć chirurgów na rynku, którzy zechcą przyjść do pracy do szpitala we Włoszczowie, ponieważ wszyscy wiedzą że jest deficyt personelu medycznego. Kończy się epidemia, oby jak najszybciej, ale niestety nie ma możliwości otwarcia chirurgii, ponieważ ci lekarze którzy chcieli przyjść do pracy pójdą w między czasie do innych szpitali. Następnie odniósł się do deklaracji szpitala w Końskich. We włoszczowskiej poradni ortopedycznej w ciągu tygodnia jest przyjmowanych około

150 pacjentów. Zapytał, czy szpital w Końskich przejmie wszystkich 150 pacjentów. Obawia się, czy ludzie nie będą musieli sami sobie zdejmować gipsu albo kupić namiot i koczować w Końskich trzy dni żeby zostali przyjęci.

Pani Janina Mikołajczyk poprosiła, aby najpierw dać szansę p. Dyrektorowi, żeby zorganizował opiekę w poradniach specjalistycznych. Jeśli będą jakieś problemy, to na pewno będzie na nie reakcja na bieżąco. To że szpital w Końskich zadeklarował, że przejmie pacjentów niecovidowych, to uważa, że jest to bardzo dobra wiadomość i bardzo chlubna decyzja p. Dyrektora Przybylskiego. Natomiast jeśli chodzi o powrót chirurgii do Włoszczowy to ufa, że chirurgia po covidzie wróci, bo na pewno jest potrzebna i bardzo zasadna dla pacjentów i dla mieszkańców powiatu włoszczowskiego. Poinformowała, że trwają prace nad nową mapą potrzeb zdrowotnych dla całej Polski. Pandemia wstrzymała te prace, ale po pandemii wrócą znów nowe rozwiązania jakie są planowane przez Ministerstwo Zdrowia odnośnie szpitali, struktury szpitali i tego jak będzie wyglądała opieka medyczna w kraju. Na ten czas nie podejmowałyby takich tematów co będzie potem, skupiłaby się bardziej na tym, żeby w jak najlepszym zdrowiu i formie wszyscy przetrwali i żeby sobie wzajemnie na tyle byli w stanie pomagać, żeby straty jakie będzie generowała pandemia były jak najmniejsze dla wszystkich. O to poprosiła i to poleciła uwadze.

Pan Zbigniew Hamera zapytał, czy Dyrektor szpitala otrzymał wytyczne dotyczące dalszego postępowania, to znaczy, czy są ustalone jakieś normy kiedy będzie spadek zachorowań, czy będzie prowadzona taka analiza. Ma nadzieję, że tak. Na przykład kiedy będzie 10% zajętych łóżek, to będzie likwidacja włoszczowskiego szpitala jako covidowego, czy 20%, czy może 50% zajętych łóżek. Oczywiście to na pewno będzie analizowane w porównaniu z zajętymi łózkami w innych powiatach i te działania wtedy będą spójne. Nikt nie potrafi teraz odpowiedzieć na pytanie, jak długo to będzie trwało, ale czy dyrektorzy mają już takie wstępne informacje.

Pani Janina Mikołajczyk powiedziała, że z doświadczenia jakie już jest przy szpitalu jednoimiennym wie, że na bieżąco było analizowane obłożenie łóżek i stopniowo wycofywany był szpital jednoimienny, aż w ostatnim okresie szpital jednoimienny funkcjonował w obrębie jednego piętra, siódmego piętra w szpitalu w Starachowicach i tak będzie zapewne i tym razem. Jeżeli nie będą potrzebne miejsca covidowe, które są wysoko płatną usługą, to na pewno Ministerstwo będzie reagowało na taki stan, kiedy w szpitalu przeznaczonym do leczenia covidu będzie 10 czy 20% obłożenia. Zobowiązany zostanie pewnie podmiot do zorganizowania opieki covidowej w jednym pawilonie, na jednym piętrze, w osobnym skrzydle, tak jak będzie miał możliwości lokalowe i organizacyjne, a reszta szpitala będzie przywracana dla pacjentów niecovidowych.

Pan Jerzy Wiśniewski powiedział, że w związku z tym, iż szpital covidowy z tego co widać powstanie zapytał, czy jest możliwość zwiększenia ilości karettek do obsługi mieszkańców powiatu włoszczowskiego, które ewentualnie będą musiały wozić pacjentów do Końskich, Jędrzejowa, czy do Kielc chociaż na czas trwania szpitala covidowego.

Pani Janina Mikołajczyk powiedziała, że stale wzrasta ilość karettek do dyspozycji jaka jest ze Świętokrzyskiego Centrum Ratownictwa Medycznego. Jeżeli będzie taka potrzeba, to również karetki obsługiwane przez ratowników medycznych będących w służbie wojsk mundurowych, czy też karetki z wykorzystaniem ratowników medycznych będących

w zasobach Państwowej Straży Pożarnej, czy też Ochotniczej Straży Pożarnej będą stopniowo angażowane do przewożenia pacjentów jeśli wystąpi taka konieczność i potrzeba.

Pan Sławomir Owczarek zwrócił się ponownie do p. Dyrektora, ponieważ to chyba ona jest w stanie rozwiązać największą wątpliwość, ale mówiąc szczerze większość tych odpowiedzi jest takich jak odpowiedzi polityka. Jestem za a nawet przeciw. Niewiele rzeczy dowiadujemy się konkretnie. Skoro jest przy Wojewodzie jakieś gremium, które podejmuje taką decyzję, to rozumie, że zna potrzeby też lokalnego rynku medycznego i nie to, że p. Dyrektor w Końskich powiedział łaskawie, że będzie przyjmował włoszczowskich pacjentów, tylko to chyba powinno być jasno powiedziane, czy p. Dyrektorowi w Końskich, czy w Jędrzejowie się to podoba, czy nie podoba, to włoszczowscy pacjenci powinni być przyjmowani. Pytał też o 150 pacjentów poradni ortopedycznej, czy Końskie są w stanie przyjąć taką ilość pacjentów. Zapytał, czy ktoś u Wojewody decydując o tym zebrał właśnie wcześniej informacje ilu pacjentów jest leczone na poszczególnych oddziałach we Włoszczowie, ile jest leczone w poradniach specjalistycznych, kto jest w stanie taką ilość przyjąć i czy oni będą musieli koczować w namiotach, czy da się ich przyjąć w ciągu jednego dnia tak jak to było załatwiane do tej pory w poradni we Włoszczowie, że owszem stało się w kolejce kilka godzin, ale ostatecznie było się załatwionym. Na razie jest mowa tylko o tym, że jest nadzieja, że ktoś się tam zobowiązał. Rozumie, że takie decyzje są poparte jakimiś konkretnymi analizami, chyba że nie, że znowu się okazało, że państwo polskie jest zaskoczone tak jak podobno co roku są zaskakiwani drogowcy i dopiero jak spada śnieg, to po tygodniu wyjeżdżają odsnieżać drogi. Jeśli faktycznie panuje się nad tym wszystkim, to pewne decyzje powinny być podejmowane po jakiejś konkretnej, rzetelnej analizie, a nie mam nadzieję, liczę że tak będzie, że się epidemia szybko skończy. Chirurgia to jest też konkretny przypadek z Włoszczowy, trzech emerytów, jeden nie emeryt. W chwili obecnej miało przyjść dwóch, czy trzech i byłaby chirurgia zagwarantowana działająca. Nie wie co będzie za kilka miesięcy, czy za kilkanaście kiedy szpital włoszczowski przestanie być szpitalem covidowym. Zapytał, kto wtedy przyjdzie, bo nawet ci którzy obecnie chcieli przyjść znajdą pracę w innych szpitalach i wtedy się okaże, że nie ma chirurgii, nie ma ginekologii której wcześniej nie było, może nie będzie SOR-u, bo też nie będzie miał kto obstawiać i co wtedy ze szpitalem włoszczowskim. Nie można nie myśleć o przyszłości. Myśląc o tym co jest dzisiaj trzeba wybiegać co będzie jutro, pojutrze i jeszcze dalej, bo o dzisiejszym dniu to tylko może myśleć ktoś, kto nie ma żadnej perspektywy i wizji na przyszłość.

Pan Leszek Orliński powiedział, że ciężko mu powiedzieć na chwilę obecną co będzie dalej. Otrzymał decyzję Wojewody i to co do niego należy to, to żeby szpital jakoś do tego przygotować. Nie był to jego pomysł tylko Wojewody. Jest osobą która to wykonuje i stara się to zrobić jak najlepiej potrafi.

Pani Janina Mikołajczyk dodała, że nie można traktować tego w kontekście pomysłu, tylko poprosiła, aby to przyjąć jako wyższą konieczność spowodowaną epidemią, bo tak jak już wcześniej powiedziała wiele aspektów jest branych pod uwagę przy wydawaniu takich decyzji i te decyzje zawsze są trudne.

Pan Zbigniew Krzysiek zwrócił uwagę, że od każdej decyzji można się było odwołać, bo z tego co tutaj usłyszał z ust p. Dyrektora i p. Dyrektora Orlińskiego, to włoszczowski szpital naprawdę nie jest przygotowany. Uważa, o czym mówił też p. Burmistrz, że Kielce mają tyle oddziałów zakaźnych w różnych szpitalach, większe możliwości dotarcia, samochody,

karetki, taksówki, komunikacja miejska. W powiecie włoszczowskim tego nie ma i na przykład chcąc się dostać do Końskich z gminy Moskorzew to jest plus 30 km do tego co z Włoszczowy, to jest bardzo daleko. Gdyby można było dzisiaj głosować w formie uchwały, to byłby przeciw, ale z całą stanowczością nie jest żadnym antycovidowcem, rozumie problem, rozumie sytuację zdrowotną, ale można było zwiększyć ilości łóżek na potrzeby powiatu.

Pan Przewodniczący poprosił p. Orlińskiego o informację na temat obłożenia włoszczowskiego szpitala.

Pan Leszek Orliński powiedział, że jeżeli chodzi o obłożenie na chwilę obecną, to dokładnego zestawienia nie poda w tym momencie, może ewentualnie na piśmie przesłać.

Pani Anna Szczukocka powiedziała, że po tej godzinie, albo więcej takiego bicia piany ma wielki apel do panów radnych głównie z opozycji. Po pierwsze nie należy chodzić w marszach śmierci, poparcia śmierci i nie należy roznosić wirusa. Po drugie zaproponowała podjęcie inicjatywy jak najszybszego zorganizowania kupna pomocy szpitalowi aparatów wysoko przepływowch do tlenu.... Takie są realne prognozy. Za dwa, trzy tygodnie, będzie apogeum epidemii i nie należy bić piany, czy będzie ortopeda, czy nie, ponieważ tutaj chodzi o życie pacjentów. W tej chwili na OIOM-ie nie ma prawdopodobnie miejsc. Miejsce zwolni się jak chory umrze. Nawet jeżeli bardzo rząd się będzie starał i kupi 2, 3, 4 respiratory, to tych sprzętów może zabraknąć. Zwróciła się z apelem, ponieważ jak było powiedziane radni mają szerokie znajomości, o natychmiastową pomoc, ponieważ sprzęt z każdym dniem drożeje. Ze względu na to, że jedynym ratunkiem dla chorego na średnio ciężkie zapalenie ovidowe jest wysoko przepływową terapią tlenową z tlenem, który idzie ponad 20 litrów na minutę. Dla przykładu chory, który leży ze zwykłym zapaleniem płuc potrzebuje wspomaganie tlenu na poziomie 3-5 litrów. Należy sobie zdać sprawę z zagrożenia i z tego, że nie jest czas na to, żeby się martwić o ortopedię. Należy martwić się o to, czy pacjent dojedzie do Kielc do szpitala covidowego. Wczoraj przy transporcie z jednego szpitala do drugiego w Kielcach pacjent 40 letni zmarł w karetce. Uważa, że p. Dyrektor Orliński jest w tej chwili w pełni świadomy zagrożenia. Zwróciła uwagę, że radni nie mają zielonego pojęcia jak wygląda przebieg piorunujący zapalenia płuc w covid i poprosiła, aby się troszkę przestraszyć. W tej chwili w DPS jest 6 osób chorych z personelu. Pacjentem zero była pacjentka, która miała tylko i wyłącznie objawy mózgowo, objawy udaru mózgu potwierdzone przez neurologa, z temperaturą 36 i 6. Słusznie, że się radni martwią o nogi ortopedyczne, o biodra, o zwolnienia dla tych rolników co mają chore plecy i po pół roku, nie będzie może złośliwości prawić, ale poprosiła, aby się przestraszyć głównie o starszych ludzi, którzy w sytuacji wolno postępującej, utajonej, kiedy ten pacjent nawet duszności nie czuje on do Kielc nie dojedzie. Więc należy się cieszyć, że będą łóżka z respiratorami, że jeden z zakładów wczoraj obiecał, że jeszcze dodatkowy wysoko przepływowo aparat respirator bezinwazyjny kupi, żeby nie trzeba było rur zakładać. Uważa, że należy prosić siebie wzajemnie o pomoc, a nie bić pianę przez kolejne godziny. Podziękowała p. Dyrektor Mikołajczyk, która pewnie po godzinach rozwiewa wątpliwości Rady. Ona jako lekarz, czy Doktor Orliński wątpliwości jak będzie przebiegała epidemia nie mają, to mają tylko panowie którzy, nie będzie wymieniała kogo można było zobaczyć we wczorajszych protestach na filmach, albo dziś mówią bez masek, bo mają je nie na nosie. To świadczy o świadomości zagrożenia sytuacji epidemiologicznej i żeby mówił pan premier, żeby mówili posłowie, żeby



mówił ktokolwiek inny dopóki ktoś się na własnej skórze nie przekona, to niestety będzie dalej polityczne uprawianie podstawiania nóg, ewentualnie zabierania czasu zupełnie niepotrzebnie innym. Doktor Orliński też jest bardzo świadomym lekarzem tego co ma zrobić, jak ma zrobić, jakie ma łóżka postawić, jaki ma sprzęt, jest po przeglądzie instalacji tlenowych, po przeglądzie łóżek, po przeglądzie gniazdek. Naprawdę ten człowiek pracuje i jest ściągany na sesję po to, żeby słuchać wciąż na okrągło, że może by było tak pięknie jakby z Włoszczowy covidowych wozić do Kielc, czy gdzieś indziej. Gdyby nie było zagrożenia, to w Targach nie powstawałby kolejny szpital jako kolejne zabezpieczenie. Można sobie sprawdzić prognozę matematyczną rozwoju epidemii, a jeśli ktoś chce na wesoło, to można zobaczyć jak na Titanicu, jest teraz przeróbka Titanic tonie, i jedni i drudzy mówią ja nie mogę maski, ja może kamizelkę, a może tylko umrą starzy i chorzy, czy ktoś widział żeby taki dobry statek się rozwalił. Do końca tam grała orkiestra i ta sesja wydaje się, że jest takim graniem orkiestry. Decyzja Wojewody jest podjęta i teraz trzeba zakasać rękawy i wziąć się do roboty. Zaproponowała, aby zrobić zbiórkę na respiratory nieinwazyjne, które ratują życie. Wczoraj rozmawiała z lekarzem z Częstochowy, który leczy ciężkie przebiegi covid i on powiedział, że to nie jest zabawa. Wiadomo, że umrze jakiś określony procent w grupach wiekowych, ale niestety są zgony ludzi młodych. W związku z tym woli mieć szpital pod nosem i łóżko, gdzie będzie wiedziała, że jest sprzęt. Całego sprzętu rząd nie kupi, rząd oczywiście pomaga, ale wszystkiego nie kupi. Są przedsiębiorcy zwalniani z podatków zaproponowała, aby zwrócić się do nich z pismami o to, żeby kupować to co jest najistotniejsze i to co jeszcze jest. Jest taka przypowieść o pannach z lampami. Jedne panny miały oliwę w lamach, a drugie nie i bardzo by nie chciała, żeby Włoszczowa, która dyskutuje niepotrzebnie okazała się tą panną z lampą, ale pustą. P. Marta ze szpitala, która bardzo dobrze pracuje wysłała wczoraj dwa, czy trzy pisma, ale należy działać wspólnie póki wysoko przepływowe aparaty do terapii tlenowej w zapaleniach płuc covid są jeszcze po 10 000, chociaż one były po 10 000 teraz są po 15 000, a być może jutro będą po 70 000. Należy pomagać w ten sposób, a nie dywagować o biodrach i kolanach. Zgadza się, że chorobowość ogólna jest, ale ratowanie życia to są zawały, to są udary i tam mają pacjenci jeździć, a i tak zawału i udaru się we Włoszczowie nie uratuje. W DPS pacjentka bez gorączki posadzona przy stole wzięła dwa razy łyżkę do buzi i sfioletowała, spada saturacja do 70 przy wysiłku jakim jest jedzenie. Poprosiła radnych, aby sobie z tego zdali sprawę, bo wszyscy nie są najmłodszy. Przeprosiła za podniesiony głos, ale to jest stan wojny. Każde pokolenie ma swoją wojnę i właśnie wojną może się okazać ta epidemia i należy się sprawdzić, a nie walczyć ze sobą w taki sposób, który niczego nie daje.

Pan Sławomir Owczarek zastanawia się, czy p. Szczukocka uczestniczy w innej sesji. Nie słyszał, żeby ktoś martwił się o to, że nie będzie ortopedii jako oddziału. Rozmowa była na ten temat, gdzie pacjenci w chwili obecnej będą przyjmowani i czy ktoś podejmując taką decyzję przeliczył, czy Końskie są w stanie przejąć tych pacjentów. Wszyscy wiedzą, że jest covid i zdają sobie sprawę z zagrożenia, natomiast to nie znaczy, że teraz przestaje się leczyć wszystkie inne choroby i skupia się tylko i wyłącznie na covidzie. Nie wie skąd teoria, że dzisiejsza dyskusja jest o niczym. Dyskusja toczy się też o przyszłości Szpitala Powiatowego we Włoszczowie, ponieważ tak jak powiedział wcześniej ktoś podejmując decyzję musi mieć zaplanowanych parę kroków do przodu, a nie krok podjęty dzisiaj, a jutro nie wiadomo co będzie. Do tej pory dyskusja była tylko o ZOZ-ie i o tym co będzie

z ZOZ-em, co będzie z pacjentami, natomiast to p. Szczukocka wjechała z polityką, wrzuciła teks jeśli dobrze usłyszał marsz śmierci i rozumie, że jest to aluzja do jego osoby. Cieszy się, że p. Szczukocka widziała go na filmie. Potwierdził, że był na proteście kobiet razem z żoną, synem i rodzicami, ponieważ pomimo to, że mają swoje lata, to myślą, rozumieją, decydują i takie mieli prawo nie zgodzić się z pewnymi decyzjami, które zostały w Polsce podjęte. To jest jego indywidualne prawo i p. Szczukocka nie musi się z nim zgadzać, a póki co jest w kraju demokracja i każdy obywatel może wyrazić swoje zdanie. Dodał jeszcze, że skoro państwo mówi, że jest zabezpieczone w respiratory i cały sprzęt, to dlatego znowu się zrzucac i znowu prosic przedsiobiorców o to, żeby kupili to czy tamto. Skoro Wojewoda podejmuje taką decyzję, to szpital powinien być przygotowany i wyposażony.

Pan Starosta poprosił, aby dyskutować na temat, ale aby proponować również określone rozwiązania. Bardzo trudno jest zadecydować dzisiaj co jest bardziej potrzebne, czy jest potrzebny szpital, który będzie przyjmował pacjentów z covidem, czy szpital w którym będą wykonywane planowe operacje, czy jakieś zdarzenia losowe. Na dzień dzisiejszy na godzinę 14, już ta informacja jest nieaktualna, w powiecie włoszczowskim było 187 zakażeń covidem i doskonale sobie wszyscy zdają sprawę, że w tej chwili badanie jest robione wtedy, kiedy są objawy. Przed przyjściem na sesję dzwoniła p. Dyrektor Sanepidu z informacją, że nie wszystkie badania spłynęły, ale w tej chwili doszło szesnaście pacjentek DPS i sześć osób z personelu zarażonych covidem. Trzy pacjentki leżą już w szpitalu, ponieważ nie można było się nimi zajmować w Domu Opieki Społecznej i dwie osoby z personelu już są zakażone. W tym momencie jest bardzo duży problem, ponieważ może się okazać, że trzeba będzie zapewnić opiekę osobom, które pozostały w DPS, bo personel DPS będzie zarażony. Odnosząc się do pytania p. Krzyśka, czy decyzja była konsultowana powiedział, że codziennie rozmawia z Wojewodą, z Dyrektorem ZOZ-u, z Burmistrzem, z Wójtami, z Komendantem, z Dyrektorem Sanepidu. Codziennie o godzinie 9 jest wideokonferencja, na której przekazywane są wszystkie informacje na bieżąco, żeby płynęły w dwie strony. P. Wiśniewski mówił o złej komunikacji z POZ-tami. Rozmawiał w dniu dzisiejszym z p. Kierownik POZ w Seceminie i ma propozycję, aby informacje przekazywane podczas wideokonferencji p. Burmistrz i Wójtowie przekazywali do ośrodków działających na ich terenie, wtedy ta informacja będzie. Wymienił się numerami telefonów z kierownikami POZ-tów i powiedział, że mogą dzwonić o każdej porze dnia i nocy, jeżeli będzie mógł tylko pomóc. W dniu kiedy była sesja w gminie po codziennej porannej wideokonferencji odbyła się wideokonferencja z ordynatorami, z kadrą kierowniczą szpitala, ze związkami zawodowymi. P. Dyrektor Orliński odpowiadał na wątpliwości jakie mieli lekarze. Osobiście widział bardzo duże zrozumienie ze strony lekarzy, ze strony kadry lekarskiej i pielęgniarskiej. Podziękował za to co robi włoszczowski szpital. W tej chwili jest jeden oddział covidowski na którym są leczeni pacjenci. Odnosząc się do kwestii ilości respiratorów poinformował, że kiedy p. Doktor Saladra zadzwonił do niego bodajże w niedzielę i powiedział, że ma sześć osób podłączonych pod respirator covidowski i jest zagrożenie, ponieważ brakuje łóżek pod respiratorami, bo pacjenci niecovidowi byli pod resztą respiratorów, to dzwonił do Urzędu Wojewódzkiego i rozmawiał z p. Dyrektorem Wydziału Polityki Społecznej i ZOZ napisał pismo z prośbą o respiratory. Z tego co wie pismo jest w trakcie realizacji i jest nadzieja, że może z rezerw państwa respiratory będą, ale to jest wszystko mało. Jest bardzo prosto mówić, bardzo prosto coś zarzucać. Koń z rzędem temu

kto dzisiaj będzie wiedział, która decyzja będzie słuszna. Były takie przypadki, że nawet policja interweniowała, bo podjechała karetka i nie miała gdzie zostawić pacjenta covidowego, a tlen się w karetce kończył. To są dramaty ludzkie. Poprosił, aby wspólnie podjąć jakieś działania, wspólnie proponować rozwiązania, a nie pokazywać sobie błędów. Należy proponować wyjście z tej sytuacji, bo dziś można mówić wszystko, a za jakiś czas się okaże, że ludzie będą umierać w karetkach. Uważa, że należy się pochylić nad rozwiązaniem, które p. Dyrektor Orliński proponuje jako doświadczony lekarz, w konsultacji ze swoją kadrą medyczną. Nie jest specjalistą, ani obecni na sali specjalistami nie są dlatego pewne rzeczy mogą się tylko wydawać, a jak będzie w rzeczywistości, to tylko wie kadra medyczna. Wierzy, że włoszczowska kadra medyczna zarówno lekarzy, jak i pielęgniarki, jak i ratownicy i pozostała kadra medyczna będzie pomagała ludziom i nie odejdzie. To jest stan wyjątkowy, wyjątkowy stan nie w dosłownym tego słowa znaczeniu, ale stan wyjątkowy, w którym trzeba się zająć pacjentami, którzy tego potrzebują. Odnosząc się jeszcze do pytania p. Krzyśka w sprawie konsultacji decyzji powiedział, że nie była ona konsultowana i p. Krzysiek nie musiał o to pytać na sesji oficjalnie. Zarzucana jest Zarządowi polityka. 23 wpływa decyzja, a 27 wpływa pismo od radnych. Ustalono było, że wideokonferencja z radnymi się odbędzie. Spotkanie miało być w poniedziałek po powrocie od p. Wojewody. Wpływa pismo, którego fragment zacytował „Dziwi nas fakt, iż do chwili obecnej mieszkańcy powiatu ani Rada Powiatu nie została poinformowana o tak ważnej i strategicznej decyzji, która będzie miała ogromny wpływ na funkcjonowanie szpitala oraz jakość i dostępność dotychczas realizowanych świadczeń medycznych”. Pismo wpływa 27 w poniedziałek, decyzja przychodzi w piątek po godzinach pracy urzędu. Zapytał, czy to było zaniechanie i zaniedbanie.

Pan Dariusz Mietelski zapytał o to, o co pytają mieszkańcy, a mianowicie, gdzie należy kierować się z prostymi przypadkami. Następnie poinformował, że zgłosili się do niego strażacy, którzy posiadają odpowiednie uprawnienia, które mogliby wykorzystać do prac przy wolontariacie lub też za odpłatnością. Zapytał, czy również służby żoźnierskie, jak i strażacy, którzy posiadają stosowne uprawnienia będą mogli liczyć na większe wynagrodzenie, czyli 200% pensji. Myśli, że tak będzie, ponieważ ten rząd obiecuje i dotrzymuje słowa. Ma również nadzieję, że będzie odpowiednia koordynacja, czyli że pacjenci nie będą przewożeni ze szpitala do szpitala. Powiedział, że w pełni solidaryzuje się z tym co powiedziała p. Szczukocka, a mianowicie nie należy dzisiaj myśleć o biodrach i innych schorzeniach, tylko żeby szpital ratował mieszkańców przed covidem. Osobami kompetentnymi są p. Szczukocka i p. Dyrektor Orliński jako lekarze, a radni nie mają wiedzy i kompetencji w tej dziedzinie, aby się wypowiadać. Dzisiaj kwestionowanie jakichkolwiek decyzji, kwestionowanie życia i zdrowia bliskich, rodzin jest nieuprawnione. Wszyscy są po części winni poprzez protesty, które się odbywają. Szpital covidowy, czy się to wszystkim podoba, czy nie powstać musi.

Pan Przewodniczący powiedział, że jeśli p. Dyrektor nie będzie w stanie odpowiedzieć na postawione pytania w tym momencie, to zostanie przygotowana odpowiedź pisemna po sesji. Pani Janina Mikołajczyk niestety dzisiaj nie zna odpowiedzi na to pytanie. Postara się jak najszybciej przygotować, żeby móc odpowiedzieć, czy służby te zarówno jeśli chodzi o Ochotniczą czy Państwową Straż Pożarną, jak również wojskowe służby Wojsk Ochrony Terytorialnej też będą miały prawo do podwójnego wynagrodzenia, jeżeli się zgłoszą i będą

pracować przy zwalczaniu covidu. Odpowiedź złoży na ręce p. Starosty Czechowskiego i poprosi o jej przekazanie do wiadomości Radzie. Wszystkie przepisy jakie się rodzą, rodzą się szybko, rodzą się na wielu poziomach i dzisiaj niezasadnym byłoby odpowiedzenie na to pytanie nie znając do końca odpowiedzi.

Pan Zbigniew Krzysiek zwrócił uwagę, że w stosunku do niektórych radnych zostało użyte sformułowanie o biciu piany. Uważa, że radni zadają pytania. Skoro w przestrzeni publicznej pojawiła się informacja o tym, że szpital będzie przekształcony i do chwili zwołania sesji przez radnych opozycyjnych nie ma praktycznie żadnej informacji, a radni mają telefony, maile i można było nawet w weekend skontaktować się, to radni uznali za stosowne, że chcąc do 9-go uzyskać takie informacje, to został złożony wniosek o sesję. Być może gdyby tego wniosku nie było, to jakoś by się rozeszło po kościach. Zwrócił się do Przewodniczącej Komisji Zdrowia mówiąc, że radni tylko zadają pytania i chcą usłyszeć na nie odpowiedzi. Odpowiedzi nie były pełne i brakowało w nich konkretów, dlatego uważa, że może to sformułowanie o biciu piany było w tamtym kierunku skierowane. Nikt mu nie zabroni jako radnemu zadawać pytań i czekać na odpowiedź. To jest prawo demokracji, z którego radni opozycyjni korzystają i korzystać będą. Nie chce patrzeć na wzór gdzieś tam z góry, że są maszynki do głosowania. Taką maszynką nie jest i nie będzie. Będzie zawsze pytał nawet, jeżeli się to komuś nie podoba.

Pan Sławomir Owczarek odniósł się do słów p. Starosty, który powiedział zwracając się do niego, że łatwo jest stawiać zarzuty, czy atakować, coś w tym stylu. Nie przypomina sobie, żeby od początku tej sesji chociaż raz zaatakował p. Starostę, czy Zarząd, czy Wojewodę, czy kogoś innego. Zapytał, kogo atakował na tej sesji, bo nie przypomina sobie czegoś takiego. Zadawał tylko pytania i na większość pytań i tak nie otrzymał żadnej odpowiedzi, chociażby na to pytanie, czy ktoś podejmując decyzję przeanalizował ilu pacjentów z włoszczowskich poradni specjalistycznych muszą obsłużyć inne szpitale, czy to była decyzja tylko na zasadzie dobrze we Włoszczowie robimy szpital covidowy. Wszyscy wiedzą jaka jest sytuacja i to nie o to chodzi, jak już było wielokrotnie mówione, żeby się zamknąć, nie leczyć i włoszczowskich pacjentów wysyłać gdzie indziej. Tylko podejmując taką ważną, strategiczną decyzję, to chyba są jakieś gremia, które pewne rzeczy powinny analizować. A to wygląda w tej chwili tak, że podjęto jakąś decyzję i na większość pytań nikt nie potrafi odpowiedzieć, tylko jest: może, chyba, mam nadzieję, nie myślmy o tym co będzie potem, myślmy o tym co jest dzisiaj. Tak to wygląda. On jako zwykły radny decyzję Wojewody miał już w piątek po południu, późnym popołudniem. Sobota, niedziela, wymiana tylko telefonów między sobą i radni czekali na jakąś reakcję Zarządu, p. Starosty. Wniosek o sesję nie był złożony w poniedziałek rano, tylko około godziny 15, czyli nawet w poniedziałek nie można było jednak radnych poinformować opozycyjnych, bo oczywiście pewnie wszyscy koalicyjni radni wiedzieli. Nie wie czemu to miało służyć, czy temu, żeby to ukryć, czy temu, że wtedy nic nie było wiadomo, a teraz chociaż coś wiadomo. Dziwnym trafem, jak w poniedziałek został złożony wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej, to we wtorek ukazał się artykuł pod znamienym tytułem wojewoda przedstawia walkę z covidem w świętokrzyskim. Zajawka jest oczywiście mówiąca o szpitalu polowym, a dopiero jak się kliknie dalej w rozwinięcie artykułu to wynika, że szpital włoszczowski będzie szpitalem covidowym, więc nie wie, czy o tak strategicznej, ważnej decyzji nie powinno być bezpośredniej informacji dla całego społeczeństwa, żeby był czas, aby zadać te wszystkie pytania. Podkreślił jeszcze raz,

że wszyscy sobie zdają sprawę jaka jest sytuacja w Polsce, jaka jest na świecie, jak duże jest zagrożenie dla wszystkich, natomiast nie można tego robić po partyzancku i w dodatku jeszcze starać się to ukryć.

Pan Starosta powiedział, że Zarząd nic nie chce ukryć. Poprosił, aby tak nie mówić. niesprawiedliwe jest to co mówi p. Owczarek, ponieważ ta decyzja nie tylko była odczytana, ale również pokazana podczas poniedziałkowej wideokonferencji o godzinie 9 rano z p. Burmistrzem, dyrektorami, wójtami, komendantami. Po wideokonferencji pojechał do Kielc spotkać się z p. Wojewodą. Zamiar był taki, aby po przyjeździe z Kielc odbyła się wideokonferencja z radnymi. W związku z tym, że po przyjeździe okazało się, że wpłynął wniosek o sesję nadzwyczajną z dopiskiem, że Zarząd chce coś ukryć, zajęto się organizacją sesji. Pan Przewodniczący zorganizował sesję bardzo szybko nie czekając. Miały też zostać rozdane tablety, aby radni mogli uczestniczyć zdalnie w spotkaniu. P. Malinowski może potwierdzić, ponieważ dzwonił do niego i pytał, jak można mu tablet dostarczyć, aby radni mogli się jak najszybciej połączyć. Poprosił p. Owczarka o trochę sprawiedliwej oceny i mówienie tak jak faktycznie jest, chyba że p. Burmistrz nie przekazał tej informacji.

Pan Grzegorz Dziubek parafrazując do słów p. Szczukockiej, że z coronavirusem nie ma żartów, to nie zabawa, to chyba każdy rozsądny człowiek się zgodzi i od samego początku jest o tym mowa i o tym wiadomo. Obserwujemy, czytamy, widzimy jakie spustoszenie w organizmie niesie i ile tragedii ludzkich ta pandemia przyniosła. Mówił już o tym w marcu, kiedy do Polski dotarły pierwsze przypadki tego zakażenia, kiedy w powiecie włoszczowskim jeszcze nie było, ale już wówczas wspólnie na wniosek p. Starosty, wspólnie z kolegami wójtami i ze służbami odbywały się debaty jak zaradzić, jakie działania podejmować, aby ten groźny wirus do nas nie dotarł, aby ograniczyć, jak najdłużej wydłużyć w czasie jego przybycie do powiatu włoszczowskiego. I wtedy wyszedł z taką inicjatywą, zaproponował u progu pandemii, ale jednocześnie samorządowcy byli u progu realizacji budżetów i zaproponował wtedy p. Staroście, kolegom wójtom, samorządowcom, panu Dyrektorowi, aby koledzy samorządowcy odpuścili sobie w budżecie po jednej inwestycji, po jednej drodze, nikt nikomu głowy za to nie urwie, bo drogi będą, ale po tych drogach nie będzie miał kto jeździć. Zaproponował, aby przeznaczyć po 100 000, po 200 000 na poczet włoszczowskiego szpitala. Myśli, że żadnemu radnemu by ręka nie zdrząła przeznaczając taką kwotę na taki znaczny cel zabezpieczenia szpitala i zakupu respiratorów. Wtedy p. Dyrektor już wskazał jak ceny respiratorów poszły do góry w tym krótkim czasie, po tych pierwszych przypadkach w Polsce pojawienia się coronavirusa. Proponował, aby kupić, dostosować, przerobić któryś oddział, wyłączyć oddział wewnętrzny. I usłyszał wówczas, że nie ma takiej potrzeby, na pewno jak będzie potrzeba to respiratory szpitala dostanie, jak potrzeba będzie dostanie środki na ten cel, w związku z powyższym nie upierał się z tą propozycją dalej. Parafrazując do słów p. Szczukockiej, pani radnej, pani doktor, którą bardzo ceni myśli, że wiele już szpitali zawdzięcza lokalnej społeczności, osobom fizycznym, osobom prawnym, jednostkom w zakupie sprzętu i we wspieraniu wszelkich działań. Samorządy są dzisiaj na koniec realizacji budżetu i borykają się również z problemami wynikającymi z tego, że ta pandemia zagościła do kraju i dzisiaj ciężko będzie wesprzeć w zakupie tego, czy innego sprzętu. Była taka możliwość i z taką inicjatywą wychodził, niejednokrotnie tą inicjatywę ponawiał, przedstawił również tą swoją propozycję radnym Rady Miejskiej, przedstawił p. Staroście. Szkoda, że nie została ona wykorzystana. Nie jest specjalistą w zakresie

medycyny, w zakresie przewidywalności, od tego są tęgie głowy, które rokowały również, że w Polsce przyjdzie ten ciężki, trudny okres drugiego, trzeciego etapu, że wtedy będzie się trzeba się z nim zmierzyć i jak wtedy powiedział, żebyśmy się nie musieli spotkać z taką sytuacją jaka ówczynie miała miejsce we Włoszech, czy w innych krajach, gdzie ludzie umierali na ulicach, czy pod namiotami. Niestety jakby przewidział, bo do tego doszło. Poprosił, aby nie odbierać tego jako atak polityczny, tylko wsłuchać się w głos ludzi. Ten temat dzisiaj radni podjęli na posiedzeniu Rady Miejskiej, ten temat cały czas jest słyszany, ludzie są przerażeni. Nawet jeżeli chodzi o tą ortopedię, zadaje mu pytanie człowiek, ma założony gips, gips będzie zdejmowany 12 listopada, gdzie ma się zgłosić o zdjęcie tego gipsu. Konkretnie pytania, takie przyziemne, które dotyczą potencjalnego śmiertelnika, podatnika tej włoszczowskiej ziemi.

Pan Sławomir Owczarek cieszy się, że p. Starosta uważa go za tak ważną osobę, że p. Burmistrz miał go osobiście informować w poniedziałek po tej naradzie o decyzji. Natomiast tą decyzję znał już w piątek późnym wieczorem, więc p. Burmistrz nie musiał go informować. Natomiast nawet gdyby go poinformował, to nie znaczy, że poinformował całe społeczeństwo. Dziś oglądał transmisję z sesji Rady Miejskiej na której był p. Wicestarosta i o dziwo z tego co pamięta zapowiedział, że będzie zmiana decyzji Wojewody w tym zakresie i że jak tylko będzie nowa decyzja, to od razu zostanie przesłana wszędzie, do wójtów, do burmistrza, żeby to wszystko przedstawić mieszkańcom. Dziwnym trafem z tą pierwszą tak nie było.

Pan Wicestarosta poprosił, aby przestać siać demagogię. Piszą sms-y, aby wziąć się za robotę, aby nie politykować, co powiecie wtedy, jak ktoś będzie umierał przed szpitalem. P. Owczarek mówił, że Zarząd coś ukrywa. Zapytał w takim razie, czy pojawiła się informacja ile osób jest zakażonych u p. Owczarka w magistracie. Zapytał, czemu taka informacja nie została przekazana społeczeństwu, czy są takie osoby, czy nie. Poprosił, aby nie mówić, że Zarząd nie przekazuje informacji. Rada Społeczna została poinformowana, wójtowie byli poinformowani. Jest to czas bardzo ciężki i to nie jest pora na przekomarżanie się. Należy się wziąć do pracy, ponieważ tak jak mówiła p. Szczukocka za trzy, cztery tygodnie będzie fala, fala niebezpieczeństwa i śmierci. Zapytał, co stałoby się wówczas, jeżeli zostałby uruchomiony jeden oddział i na tym oddziale lekarze byliby zakażeni coronavirusem, czy oddział zostałby zawieszony. Tak by było i wówczas nie byliby leczeni mieszkańcy, czyli ci którzy są chorzy np. chirurgicznie i nie byłoby miejsca na ratowanie w tej strasznej sytuacji osób z covidem. Dzwoniła do niego żona p. Owczarka z prośbą o pomoc, ponieważ trzy osoby na SOR-rze były w złym stanie i była potrzeba, aby dołożyć trzy łóżka. Odpowiedział p. Owczarek, że trzeba działać szybko i trzeba to zrobić. Teraz jest czas na działanie wspólne. Podziękował za pytania, które były w dniu dzisiejszym zadawane na Radzie Miejskiej nie były to łatwe pytania, ponieważ też o wszystkim nie wie. Dyrektor Orliński dzisiaj wiele informacji przekazał. Jest daleki od tego, żeby kogokolwiek w tym czasie oceniać. P. Wójt Gliściński był chory, leżał na oddziale we włoszczowskim szpitalu, na szczęście nie było konieczności podłączania ani tlenu, ani respiratora i wyzdrowiał. W obecnym czasie należy się skupić nad tą bardzo ciężką sytuacją dla Zarządu, dla Rady, jak i dla wszystkich. Szpital jest wspólnym dobrem. Chyli czoła i dziękuję służbie medycznej, że w tym czasie już tyle pracy wykonała. Życzył powrotu do zdrowia p. Dyrektorowi Krupie, który przechodził coronawirusa najpierw w domu, ale potem okazało się, że musi trafić do

włoszczowskiego szpitala. Uważa, z pełną odpowiedzialnością polityczną, że na chwilę obecną trzeba działać wspólnie i łóżka covidowe muszą powstać. P. Starosta rozmawiał z p. Wojewodą, ponieważ będąc na badaniach kontrolnych w ZOZ-ie lekarze pytali np. czy będą działać poradnie. W rozmowie z p. Wojewodą zostało o tym powiedziane, podobnie jak o hospicjum i o programie lekowym na reumatologii, ponieważ jest to dla szpitala bardzo ważne. P. Wojewoda powiedział, że jeżeli to zostanie sprecyzowane w sposób opisowy, p. Dyrektor Orliński o tym wie, to decyzja może ulegnie modyfikacji. Z pełną odpowiedzialnością powiedział, że jeżeli będzie potrzeba weźmie urlop na żądanie i pójdzie do szpitala, bo jeszcze tydzień temu kadra z działu technicznego była w kwarantannie, była prośba i wystąpienie do obrony wojsk terytorialnych o pomoc w zabezpieczeniu wejścia. Jest trzech żołnierzy. Podziękował p. Piwońskiej, p. Orzechowskiemu, p. Owczarek i innym osobom.

Pan Ireneusz Gliściński powiedział, że przysłuchuje się tej prawie już trzy godzinnej sesji z zażenowaniem. Jest jedyną osobą spośród biorących udział w dzisiejszej sesji, która dotknęła się tego szpitala i w pełni solidaryzuje się z tym, żeby szpital covidowski był również w tej części województwa. Nie chce mówić, że to jest wojna, pewnie to jest jakaś walka z niewidocznym wrogiem, jednakże dziwi się, ponieważ jest dowództwo, jest wojewoda i to on decyduje o pewnych rzeczach, a żołnierze nie dyskutują jeżeli to jest walka, a to jest walka i to jest walka na śmierć i życie. Był w szpitalu 5 dni i być może by dzisiaj tu nie siedział. Ludzie będą umierać coraz bardziej i to będą rodziny obecnych na sesji, to będą żony, dzieci. Poprosił, aby zastanowić się nad biciem piany, bo jak widzi na facebooku przed szpitalem p. Burmistrza z ekipą, p. Woldańskiego, p. Tyjas i innych, to pyta co to jest. Poprosił, aby się opamiętać. Trafił do szpitala w stanie może nie ciężkim, ale naprawdę było ciężko przez trzy dni, w domu wcześniej też przez trzy dni było bardzo ciężko. To nie są żarty. Trzeba dać zarządzać tym, którzy zarządzają. Pewne błędy pewnie będą popełnione, bo się nie da przewidzieć wszystkiego, ale nie życzy nikomu żeby się tam znalazł. Praca personelu medycznego niezależnie od jego poziomu jest bardzo ciężka. Jeżeli nie zostaną uruchomione te szpitale na terenie województwa, czy kraju to polegniemy. I wówczas obecni na sali będą dzwonić do starosty. W tej chwili jest kilka, kilkanaście łóżek, więc zapytał gdzie ci ludzie pojadą. Leżał z panem, który miał ponad 70 lat i zapalenie płuc covidowskie, nie wie, czy żyje i należało być wtedy w tym pokoju, jak dzwonił do rodziny, że już się nie zobaczą. Należało być. Powiedział, aby bić pianę dalej, bawić się ludzkim życiem, bo to zaczyna się zabawa ludzkim życiem. To są mocne słowa, ale był tam, przeżył to i na tą chwilę wraca do zdrowia. Osób będzie coraz więcej, to jest nieuniknione. Tak jak powiedział p. Wicestarosta gmina Krasocin nie ukrywała nic, ile osób było przebadanych, tyle osób było podanych, a doskonale wie, że są sytuacje, że to jest ukrywane i mówienie tutaj, że Starostwo coś ukrywa, kiedy informacje są podawane medialne na co dzień, to woła o pomstę do nieba. Poprosił, aby zejść na ziemię i dbać o rodziny. Poprosił, aby pozwolić, tak jak p. Orliński powiedział na takim poziomie na jakim stać jest włoszczowski szpital stworzyć ten covidowski szpital. Zdaje sobie sprawę, że inne rzeczy będą zagrożone, ale tak jak p. Wicestarosta powiedział można mieć oddziały, ale cóż z tego, jak za chwilę będzie tam cały personel zakażony i trzeba go będzie zamknąć. Zapytał, gdzie wtedy będą radni. Jest grającym organistą od 23 lat i odprowadzał wiele ludzi na cmentarze w różnym wieku, jutro też to będzie robił, nie wie, czy to jest osoba covidowa, ale trzeba ratować każde, nawet

najmniejsze życie. Padały sformułowania ile się szpital zadłuży, zapytał w takim razie ile jest warte życie żony, dziecka milion, dwa, trzy, pięć. Nie ma ceny za życie i dlatego trzeba wziąć wszystkie ręce na pokład i starać się zrobić jak najlepiej. Idealnie nie wyjdzie, ponieważ to jest niemożliwe do przewidzenia. Ilość osób w powiecie wzrasta, a jest też wiele osób, które nie robią badań, bo się boją, że pociągną za sobą innych i się wszystko posypie. Daj Boże żeby, jeżeli ktoś już będzie tym plusowym, żeby przechodził w sposób łagodny i nigdy nie znalazł się w covidowskim szpitalu, czy czekał pod szpitalem bo nie będzie miejsc. Zwrócił się do p. Burmistrza mówiąc, że czy to będzie osoba przywieziona z Koniecypola, czy z Jędrzejowa, to jest to ważne dla każdej z tych rodzin. To są rodziny, to są małżeństwa, to są dzieci, babcie, wnuczki. Leżał na tym oddziale 5 dni i widział co tam się dzieje. To jest potrzebne w tym czasie, w tym momencie. Przeprósł za może zbyt emocjonalne wystąpienie, ale podkreślił, że jest jedyną osobą spośród obecnych, którą dotknęła dość ciężko ta choroba. Życzył wszystkim dużo zdrowia i jeżeli będą pytania, to jest do dyspozycji.

Pan Grzegorz Dziubek adwocem do słów, które tutaj wybrzmiały, a propos magistratu we Włoszczowie jako kierownik tejże jednostki czuje się zobowiązany w odpowiedzi p. Wicestarosćcie, jak również p. Wójtowi. Tak, nie jest tajemnicą, że pojawiły się przypadki. Nie będzie ujawniał ich personalnie. Zostały podjęte wszelkie działania, aby ograniczyć kontakt, aby osoby zostały objęte kwarantanną zgodnie z obowiązującymi przepisami. Natomiast, jako odpowiedzialny kierownik tejże jednostki poczuł się dwa tygodnie temu źle, przeziębienie i zrobił test. Test na szczęście okazał się ujemny, ale w trosce o współpracowników nie chodził zakatarzony, z kaszlem po urządzie, nie rozsiewał wirusa, tylko tydzień czasu spędził w domu, pomimo że test miał ujemny. I tak samo wszyscy pracownicy urzędu, jeżeli poczują się źle, to w urządzie się nie pokazują. Wszelkie działania zapobiegawcze zostały podjęte również w tym zakresie, aby ograniczyć kontakt z interesantami. Niemniej jednak nie wpływa to na funkcjonowanie urzędu. Urząd nie został zamknięty, ponieważ mieszkańcy tego oczekują. Poprosił o troszkę dystansu, każdy odpowiada za swój urząd, za swoją jednostkę. To może dotknąć każdego bliskiego, rodzinę, żonę, dziecko, dziadka, babcię, rodzica. A propos tego, co dzisiaj pod szpitalem, to jego głos był głosem społeczeństwa i tych wszystkich którym zależy na przekazie informacji. Nie jest uprawiana polityka. Nie występował tam jako Grzegorz Dziubek spod szyldu określonej partii, tylko jako gospodarz gminy, jednej z największych gmin w powiecie włoszczowskim, bo to do niego mieszkańcy zwracają się co będzie z nimi. Podał konkretny przypadek ze złamaną nogą. Dzisiaj naprawdę przed trudną sytuacją stoi organ prowadzący jakim jest Zarząd Powiatu Włoszczowskiego, bo nikt nie wie co naprawdę będzie dobrego. Natomiast przesłanka jaka kierowała radnymi, którzy złożyli wniosek o zwołanie sesji, to aby rozwiać wszelkie wątpliwości. Nie zostały założone komitety obrony szpitala, które kiedyś funkcjonowały, tylko padają konkretne pytania. Podziękował p. Dyrektor z Urzędu Wojewódzkiego za informacje, które zostały udzielone, które rozwiały wątpliwości, a tym samym ten przekaz pójdzie do społeczeństwa. Najważniejsze dzisiaj jest, aby nie rozniecać ognia w społeczeństwie. Dzisiaj potrzeba jest spokoju. Nie podgrzewanie, nie dzielenie, a wspólne działanie. Taka przesłanka kieruje nim jako samorządowcem z wieloletnim stażem. Pan Sławomir Owczarek powtórzył jeszcze raz, że nie atakował nikogo na tej sesji. Starał się tylko dowiedzieć jak najwięcej o tym, co będzie się działo jak będzie szpital covidowy. Radni chcieli się tylko dowiedzieć pewnych rzeczy, jak to będzie funkcjonowało, co będzie



z pacjentami, bo ludzie naprawdę o to pytają. Zapytał, czy radnych koalicyjnych o to nie pytają. Chyba pytają, więc dłaczego jest to traktowane od razu jako atak. Zapytał, czy ktoś jest przeciwny jakimś rozwiązaniom. Nie, ponieważ radni nie mają takiej wiedzy. To medycy i epidemiolodzy mają wiedzę i oni podejmują pewne decyzje. Natomiast mieszkańcy chcą wiedzieć co ich czeka jako zwykłych mieszkańców powiatu, jak to będzie wyglądało dziś, jutro i pojutrze, a zwłaszcza od 9. To chyba jest normalne i chodzi o konkretną, rzetelną informację. Zdaje sobie również sprawę, że na dziś nie uda się na wszystko odpowiedzieć, może trzeba było sesję zwołać np. dwa dni później i byłoby już znacznie więcej odpowiedzi. To nie o to chodzi, aby dziś odpowiedzieć na wszystkie pytania, ale trzeba o takie rzeczy pytać, bo to jest rzecz strategiczna dla wszystkich którzy tu mieszkają i w całej okolicy, bo wiadomo, że z włoszczowskiego szpitala korzystają nie tylko ludzie z powiatu włoszczowskiego, co też już wybrzmiało. Jesteśmy jednak samorządowcami stąd, z tej ziemi i najbardziej powinniśmy myśleć o naszych współmieszkańcach. Poprosił, aby to traktować w ten sposób, a nie od razu, że jest to jakiś atak, bo opozycja zabrała głos, że raczyła w ogóle głos zabrać.

Pan Jerzy Suliga uważa, że dyskusja powinna powoli zmierzać ku końcowi. Podkreślił jeszcze raz, to co powiedział p. Owczarek, p. Burmistrz, aby nie traktować jego obecności pod szpitalem, czy tego, że podpisał się pod zwołaniem sesji jako działań politycznych. Radni chcieli się dowiedzieć więcej, ponieważ jest to decyzja strategiczna i niezwykle ważna. Dziś padło wiele odpowiedzi może nie do końca na wszystko, ale jest już inna świadomość i jest jasne, że powiat musi włączyć się w tą walkę i na tyle na ile jest to możliwe należy miejsca covidowe tworzyć. Wie, że dziś jest tu, a za chwilę może być też pacjentem. Natomiast jeszcze raz podkreślił, że radni mieli prawo zapytać. Poprosił, aby nie traktować tego jako bicia piany, czy politykę. Zdaje sobie sprawę, że temat jest niesłychanie trudny. Radni są do dyspozycji i jeżeli trzeba będzie, to będą działać.

Pan Przewodniczący powiedział, że padało dziś wiele słów, ale najbardziej chyba boli zarzut o próbie ukrycia czegokolwiek. Po datach jakie po sobie następują 23, a 29 wszyscy liczyć umieją, sesja zorganizowana, w miarę możliwości przygotowane tematy. Sytuacja jest dynamiczna. Każdy śledząc liczbę zachorowań widzi, że ona jest rosnąca. Chciałby, aby w trybie ekspresowym się to wszystko zakończyło, ale jest to mało prawdopodobne. W wypowiedziach wyczuwa troskę, zaangażowanie o to, żeby podejmując dyskusję jako Rada Powiatu podejmować ją zgodnie z sumieniem i w najdalej pojętym interesie społeczeństwa, rodzin, obywateli powiatu i kraju. Ma nadzieję, że takie idee radnym przyświecać będą. Ta dyskusja pewnie była potrzebna, bo rozjaśniła szereg problemów. Podkreślił ponadto, że każdego poranka Zarząd, a szczególnie Starosta przygotowuje i prowadzi wideokonferencję z wójtami, dyrektorami i ta informacja jest na bieżąco możliwa do pozyskiwania, może nie do wszystkich państwa radnych dociera, ale przy odrobinie staranności można ją pozyskiwać. Życzył by tak się działo. Zwrócił też uwagę na paradoks wniosku o zwołanie sesji, pisany 27, a podany na pocztę 26 października, to taka drobnostka, ale również można było formułować różne zapytania i konkluzje, co nie było czynione, tylko przystąpiono do pracy, by dzisiaj dyskutować i podjąć możliwie najbardziej racjonalne decyzje.

Pan Starosta odnosząc się do uwag o braku informacji, czy niewystarczającej ilości informacji zaprosił radnych do uczestnictwa w codziennych porannych spotkaniach sztabu kryzysowego

o godzinie 9. Trzeba być tylko dostępnym pod komputerem, czy tabletem. Informatyk przekaże w tym zakresie szczegóły. Podkreślił jeszcze raz, że Zarząd nie ma nic do ukrycia. Jeszcze raz się zwrócił do samorządowców, do p. Burmistrza, do Wójtów, w odpowiedzi na apel kierowników POZ-tów, żeby ich samorządowcy informowali o ustaleniach i o tym co się dzieje. Jeżeli władarze gmin uznają, że dobrze by było gdyby kierownicy jednostek uczestniczyli w tych spotkaniach, to też jest taka możliwość. Dzisiaj rozmawiał z panią kierownik, która odpowiedziała, że wolałaby, aby to gmina podawała informacje na stronie, ponieważ przyjmuje pacjentów i nie będzie dysponowała czasem, aby uczestniczyć w takiej wideokonferencji. Jeżeli godzina jest nieodpowiednia i bardziej pasowałyby godziny wieczorne, czy popołudniowe, to jest do dyspozycji. Jest teraz sprzęt i można się łączyć o tej godzinie, o której jest najwygodniej.

Pan Wicestarosta zwrócił się do p. Krzyśka i przeprosił, ponieważ być może nie dotrzymał słowa, ponieważ na ostatniej sesji Rady Powiatu p. Krzysiek pytał, czy były pewne informacje zaciągane jeśli chodzi o Radę Społeczną. Wówczas powiedział, że radni będą informowani o Radzie Społecznej, która będzie odbywać się zdalnie. Przeprosił, że nie było takiej informacji, może to jest ten błąd, ale to działo się bardzo szybko. O 16 wpłynął wniosek o Radę Społeczną i członkowie naprawdę szybko się zebrali. To błąd, bo pewnie wówczas już radni by wiedzieli o decyzji. Dodał, że w poniedziałek spotkał się z radnym Leopoldem Kwapiszem i rozmawiał na temat wiaduktu i wówczas powiedział, że planowane jest spotkanie zdalne z radnymi, a za dosłownie około dwie godziny wpłynął wniosek o sesję. Wówczas był szybki kontakt z p. Przewodniczącym żeby sesję zwołać. Podziękował p. Staroście, że radni będą mogli uczestniczyć w sztabie kryzysowym i poprosił jeżeli byłaby taka możliwość, aby Rada Społeczna również miała taką możliwość.

Pan Leopold Kwapisz powiedział, że w poniedziałek w godzinach południowych otrzymał telefon od p. Strączyńskiego z informacją o decyzji Wojewody i z pytaniem, czy podpisze wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Zgodził się, ponieważ jeszcze do dzisiaj myślał, że będzie co ratować, ale już teraz wie, że decyzja jest nieodwołalna. Dziś jest już inny obraz sytuacji. W poniedziałek w godzinach południowych spotkał się z p. Wicestarostą. Wiedział już o decyzji, ale nie pytał, nie ujawniał, że już wie o tej sytuacji. Wicestarosta sam poinformował go o decyzji. Zaproponował wówczas, żeby szybko dzwonić do radnych. Przedstawia sytuację tak jak faktycznie ona wyglądała, nie broni w tym momencie nikogo, jest apolityczny w tym temacie. Wicestarosta powiedział, że jutro, czyli we wtorek będzie spotkanie zdalne z radnymi. Tablety wówczas rzeczywiście były przekazywane. Zasugerował również, żeby pisać odwołanie w tej sprawie, ale Wicestarosta powiedział, że raczej to już jest decyzja nieodwołalna. Nie powinno być żadnych pretensji, że godzina ta, czy nie ta, czy tak, czy nie tak. Decyzję o podpisaniu wniosku o zwołanie sesji podjął już wcześniej, ale faktycznie taka sytuacja miała miejsce, że we wtorek miała być cała Rada informowana. Niepotrzebnie zaczęło się troszkę politycznie robić później, bo wszyscy jesteśmy w tym utopieni i rzeczywiście jak tu wiele osób już powiedziało należy z pokorą podejść do tego wszystkiego. Decyzja została podjęta. Obawy są słuszne o to co będzie ze szpitalem później, co będzie w sytuacjach bieżących, ponieważ jest jesień, będziesz zima, będą wypadki, będą różnego rodzaju urazy. Należy patrzeć również na to co będzie w przyszłości. Na koniec życzył trochę pokory i oby jak najmniej przykrych niespodzianek się przydarzało.

Pani Anna Szczuko poprosiła wszystkich uczestniczących w dzisiejszym spotkaniu, aby przestrzegali trzech zaleceń, a mianowicie maski, dystans i mycie rąk. Nie rozumie jak można tych zasad nie przestrzegać. Maskę musi być na nosie, a nie pod nosem, bo ona wtedy nie działa, maska bez filtra, bo filtr przepuszcza aerozol wirusa. Życzyła wszystkim zdrowia. Poprosiła również o rozwagę w kontekście spotykania się. W obecnej sytuacji należy spotykać się zdalnie. Nie należy robić zgromadzeń, to nie jest czas na pokazywanie swoich poglądów w innej dziedzinie niż zdrowia. Powiedziała wcześniej o wojnie, ponieważ każde pokolenie ma swoją wojnę. Poprosiła, aby idąc na groby, czy pałac wirtualnie znicze, bo jest taka możliwość, pomyśleć o tych, którzy faktycznie walczyli i ginęli za wolność. Miała dwie ciotki, siostry ojca, które były w Oświęcimiu. Użyła słowa wojna, ponieważ do tej pory było obecnemu pokoleniu za dobrze ciepłe posadki, wczasy, nie trzeba się było martwić o drugich, nie trzeba było się martwić o sytuację zagrożenia życia. Powiedziała o sprzeczności dlatego, że to jest istotne. Udało się i w dniu wczorajszym trzy respiratory nieinwazyjne, gdzie chory nie musi mieć rury w drogach oddechowych, nie musi tego aparatu obsługiwać anestezjolog, zakupiła fundacja dla szpitala. W tym momencie nie jest czas na robienie przetargów, a przedsiębiorca może darowiznę przekazać. Należy sobie zdać sprawę, że to jest sprzęt ratujący życie. Poinformowała, że sama też jest przed testem po kontakcie z mężem, który ma wynik plusowy. Zwróciła się do p. Burmistrza mówiąc, że DPS kupił wiosną dziesięć koncentratorów i robione było wszystko ozonowanie, maty i mysz się nie przecisnęła, ale niestety przecisnął się wirus. Dwa razy dziennie, trzy razy dziennie mierzenie temperatury na wejściu, wyjściu, śluzie, ozonowanie. Uważa, że najlepiej przygotowany DPS. Chore w tej chwili trzy osoby i niestety nie wiadomo czy przeżyją. W kontekście zbliżającego się święta zmarłych poprosiła o trochę zadumy nad tym, o co pokolenia walczyły. Należy pamiętać, że każda rewolucja zjada swój własny ogon, a słowa takie jak ostatnio można usłyszeć niech nie rozbudzają niepotrzebnie emocji, niech nie dekoncentrują chociażby w tych trzech rzeczach dystans, maska i przede wszystkim higiena mycia rąk.

Pani Małgorzata Gusta powiedziała, że przysłuchując się dyskusji najbardziej poruszyła ją wypowiedź p. Wójta Gliścińskiego i również szereg zadawanych pytań do p. Dyrektora. Jako członek Zarządu Powiatu Włoszczowskiego z całą odpowiedzialnością powiedziała, że niczego nie ukrywała, ani koledzy z Zarządu, ani tym bardziej z Rady. Może niefortunnie się zdarzyło, że decyzja p. Wojewody dotarła do Starostwa w piątek po godzinach pracy. P. Starosta miał rozmawiać z p. Wojewodą na temat decyzji. P. Dyrektora dzisiaj powiedziała, że nie ma możliwości zmiany decyzji. Uważa, że dla p. Wojewody też nie była to łatwa decyzja i była ona podejmowana, tak jak powiedziała p. Dyrektora po konsultacjach ze swoimi współpracownikami i służbami. Jest to trudny czas dla wszystkich. I tak jak powiedział p. Burmistrz potrzebny jest przede wszystkim spokój, ponieważ to jest bardzo ciężki czas. P. Wójt Gliściński przeszedł covid i widział co się dzieje na oddziale od środka. Powiedziała, że ma ciocię, która pracuje w wielkim szpitalu w Paryżu, która ma odparzenia od kombinezonu, ponieważ brakuje personelu, brakuje pielęgniarek, lekarzy i ludzie umierają na korytarzach. Trzeba się przygotować do walki z wrogiem, którego nie widać, z wrogiem który nie wybiera bogatego, biednego, starszego, małego, tylko atakuje wszystkich. Zaapelowała, aby zachować spokój, wzajemnie się nie obrażać, wzajemnie nie krzyżeć, nie wytykać sobie błędów, bo być może błędy będą, ale jest tylko człowiekiem i nie jest w stanie przewidzieć, ani koledzy z Zarządu, co będzie dalej. Nie wie ile ludzi umrze, oby jak

najmniej, nie wie ilu osobom uda się pomóc. Jeżeli chodzi o hospicjum to na dzień dzisiejszy nie ma takiego pomysłu, aby zamykać hospicjum i nie ma też zgody Zarządu na to, żeby hospicjum nie działało. Jest w stałym kontakcie z p. Szczukocką. Wczoraj rozmawiały o sprzęcie do oddychania, do ratowania życia ludzkiego i to była chwila moment, kiedy podjęły decyzję o tym, żeby taki sprzęt zakupić w miarę możliwości jeszcze z projektu, który jest prowadzony. To nie było zastanawianie się godzinę, dwie, trzy, czy dzień, dwa, to były minuty, w których została podjęta decyzja o zakupie sprzętu, bo jest potrzebny. Podziękowała personelowi szpitala we Włoszczowie, który zajmuje się chorymi. Zna osobiście pielęgniarki, lekarzy, którzy zajmują się pacjentami. Dzisiaj była w szpitalu tak jak Starosta, Wicestarosta, ponieważ kończą się badania okresowe i była świadkiem rozmowy dwóch pielęgniarek i jakiegoś pana z obsługi, którzy mówili między sobą, że co to teraz będzie, bo szpital będzie jednoimienny i jedna z pielęgniarek odpowiedziała, że nic, że będziemy ratować ludzi. Nie wie, czy tak jest naprawdę, że personel chce odejść od pracy, od łóżek, ale myśli, że nie. Kto odejdzie, bo się boi ze względu na wiek ma do tego prawo i trzeba to uszanować, a ci co zostaną chwala im za to i ma nadzieję, że wszyscy będą ich wspierać. Uważa, że p. Dyrektor Krupa i p. Dyrektor Orliński zrobią wszystko, żeby zabezpieczyć zarówno pacjentów z minusem, że poradnie będą w miarę możliwości działać i tych którzy niestety będą przechodzić covid ciężko.

Pani Janina Mikołajczyk podziękowała, że mogła uczestniczyć w dzisiejszym spotkaniu. Podziękowała za wszystkie głosy, za głosy krytyki również, ponieważ są one powodem do refleksji. Błędy oczywiście mogą się zdarzyć, ale podkreśliła, że wszystkie decyzje są poparte przemyśleniami. Ma nadzieję, że będzie to dla dobra powiatu włoszczowskiego i że pacjenci z covid-19, których będzie coraz więcej przybywać, znajdą blisko swoich domów we włoszczowskim szpitalu pomoc. Czystą służbę zdrowia zawsze można zorganizować za pomocą dyżurów, czy ortopedów, czy chirurgów w poradni, która jest niecovidowa przyszpitalna jak i w nocnej świątecznej pomocy lekarskiej, która też będzie niecovidowa i będzie funkcjonowała przy SOR-rze. Jeszcze raz podziękowała, że mogła w dzisiejszej Radzie uczestniczyć. Wszystkim życzyła zdrowia i żeby było można się jeszcze raz spotkać za czas jakiś i podsumować to, co dzisiaj było omawiane.

Pan Przewodniczący podziękował p. Dyrektora w imieniu całej Rady za uczestnictwo w dzisiejszej sesji i za rozwianie wątpliwości tych, które były możliwe do rozwijania.

#### **Do punktu 7-go/**

Pan Starosta powiedział, że stanowisko Zarządu było i jest tylko jedno. Będą czynione wszelkie starania, żeby społeczeństwo mogło leczyć się we włoszczowskim szpitalu. To nie jest tak, że można dzisiaj zadecydować, czy ważniejsze jest żeby był szpital covidowski, czy żeby nie był covidowski, ponieważ każda decyzja może być błędna. Wie, że łatwo będzie oceniać z perspektywy czasu. Rozmawiał telefonicznie z p. Dyrektorem Rafałem Krupą i słyszał jak On mówi, słyszał w jakim jest jeszcze stanie chociaż jest w domu, bo stwierdził, że w szpitalu na dzień dzisiejszy jest komuś innemu bardziej potrzebne miejsce. Wicestarosta mówił jak rozmawiał z żoną p. Owczarka. Są to bardzo ciężkie sytuacje, kiedy np. na SOR-rze leżą pacjenci plusowi i nie ma ich gdzie przenieść. Bardzo ciężkie było, kiedy dzwoniło do niego, że stoi karetka pod SOR-em, że tlen się kończy, a nie ma łóżka. O tym, że Wójt Gliściński czuje się bardzo źle dowiedział się o godzinie 8:30 w sobotę. Wójt czekał

na karetkę, która przyjechała i zawiozła go do szpitala, ale w tym samym czasie dostał telefon, że musi poczekać na łóżko. Zadzwoił do Wójta Gliścińskiego, ciężko mu było rozmawiać, ale przekazał informację, że będzie musiał w karetce poczekać, aż się jakieś łóżko zwolni, ponieważ trzeba kogoś wypisać. To są bardzo ciężkie sytuacje. Wie, że może się narazić teraz na krytykę, ale musi powiedzieć jedno, że jeżeli ktoś sobie zwichnie palca i do Końskich go będzie trzeba zawieźć nawet prywatnym samochodem, to sam osobiście by pojechał i zawiózł, ale z covidem już jest bardzo ciężko, ponieważ to musi być specjalistyczny sprzęt, specjalistyczna karetka i specjalistyczny personel. Rozmawiał osobiście z Dyrektorem szpitala w Końskich p. Przybylskim i zapytał, czy może przekazać na dzisiejszej sesji, że w Końskich będą przyjmowani pacjenci z Włoszczowy. P. Dyrektor Przybylski powiedział, że rozumie sytuację i że można przekazać, że każdy pacjent zostanie przyjęty i może taką informację dać na piśmie. Jeżeli będzie potrzebna deklaracja na piśmie, to ona będzie. Tak jak powiedział p. Gliściński ktoś musi dowodzić i w tej chwili dowodzi Wojewoda i nikogo nie pyta, ponieważ ma swoich konsultantów, tak jak w wojsku generał ma swoich doradców, którzy mu doradzają. Zarząd nie wpływał na decyzję p. Wojewody i nawet nie próbował. Jadąc do p. Wojewody, chciał rozwiązać wątpliwości, zadać pytania albo zaproponować jakieś rozwiązanie, takie o których dzisiaj tu była mowa np. o oddziale buforowym, czy żeby zostały programy lekowe. P. Wojewoda powiedział, że jeżeli będzie to propozycja, którą da się zrealizować, bo taka jest potrzeba to decyzja będzie zmieniona. Ta decyzja będzie zmieniona, ale z chwilą kiedy p. Dyrektor Orliński ze swoją wspaniałą kadrą ustali jak szpital ma funkcjonować. Należy jednak zrozumieć, że Wojewoda ma obowiązek tworzenia takich punktów. W wywiadzie jaki p. Wojewoda udzielał w Radiu Kielce zostało wytłumaczone dlaczego została podjęta taka decyzja. Uważa, że jest to logiczna decyzja, a czy ona jest trafna, to się okaże, tak jak powiedziała p. Dyrektor, później. Ma nadzieję, że to była trafna decyzja i że dzięki niej zostanie uratowanych wiele ludzi. Następnie poinformował o sytuacji w Domu Pomocy Społecznej. Do tej pory było trzech podopiecznych z covidem w szpitalu. Kilka osób miało objawy, ale nie było jeszcze pobranych wymazów. Dwie osoby z personelu również były plusowe. P. Dyrektor Sanepidu poinformowała telefonicznie, że wynik dodatni przyszedł dodatkowo dla szesnastu pensjonariuszy i sześciu osób z kadry, czyli już jest z plusami ośmiu pracowników i dwiętnastu pensjonariuszy. Nie wie, czy te dane są już w tym momencie aktualne. Jak poinformowała p. Szczukocka wynik dodatni ma również p. Dyrektor DPS.

Pan Sławomir Owczarek jeszcze raz podkreślił, aby nie traktować dzisiejszej sesji jako ataku, ponieważ wszyscy rozumieją jaka jest sytuacja i zdają sobie sprawę, że włoszczowski szpital będzie covidowy. Radni chcieli usłyszeć jak to będzie wyglądało, jak będzie z kwestią finansowania, czy obsługi włoszczowskich pacjentów niecovidowych. To, że decyzja będzie zmieniona już p. Wicestarosta dzisiaj mówił na sesji Rady Miejskiej. Chciałby też wiedzieć, czy ta zmiana ewentualnie będzie dotyczyła tego, że jeśli kadra medyczna ZOZ stwierdzi, że nie są fizycznie w stanie ze względu na ilość personelu i sprzętu stworzyć 167 łóżek covidowych, tylko np. 100, to czy wówczas Wojewoda zmieni swoją decyzję w tym zakresie, czy nie. Obawia się, że jeśli zostanie w decyzji 167 łóżek, a ZOZ naprawdę nie będzie w stanie tyle przygotować i przygotuje 120 łóżek, to żeby się nie okazało, że ZOZ zostanie częściowo ukarany za to, że nie wykonał decyzji, której de facto nie mógł wykonać i tylko o to chodzi.

Pan Starosta wytłumaczył jak jest na dzień dzisiejszy. Obecnie powinno być 30 łóżek covidowych we włoszczowskim szpitalu, ale tylu łóżek nie ma. W związku z tym do p. Małgorzaty Kiebzak Dyrektora Świętokrzyskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Kielcach zostało skierowane pismo od Wojewody Świętokrzyskiego informujące, że do dnia 27 października 2020 roku Zespół Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie nie wykonał w całości decyzji Wojewody Świętokrzyskiego z dnia 15 października 2020 roku. Zacytował fragment pisma "W związku z powyższym zwracam się z prośbą o zweryfikowanie kontraktu dla tego podmiotu leczniczego". Wiąże się to z tym, że za gotowość łóżka jest płacone powiedzmy 125 zł, a 520 zł jak jest pacjent i jeśli w szpitalu jest np. 15 łóżek zamiast 30, to pieniądze będą za te łóżka, które faktycznie są, czyli za 15. Kara była tylko taka. Uważa, że jest to uczciwe, ponieważ jeżeli faktycznie jednostka nie jest przygotowana, to nie może za to otrzymać pieniędzy. Na dzień dzisiejszy wie tylko o takich konsekwencjach i myśli, że innych nie będzie.

Pan Zbigniew Krzysiek powiedział, że miał przygotowanych kilkanaście pytań, ale powaga sytuacji jest wielka, część ich wycofał, a część pytań już padło. Dla rozluźnienia sytuacji powiedział, że przed rozpoczęciem obrad p. Wicestarosta przywitał kilku radnych słowami "przyszli politycy" i nie wie, czy "my przyszliśmy na sesję, czy dopiero kariera polityczna przed nami jako przyszłymi politykami". Myśli, że p. Wicestarosta nawiązywał do dzisiejszej konferencji przed szpitalem. Ta konferencja to był głos rozsądku i głos rozpaczy. Łudził się, że być może da się to w jakiś sposób ograniczyć, nie chodzi o zmianę decyzji, ale o jej ograniczenie do jakiegoś minimum tylko i wyłącznie w trosce o to, żeby nie stało się coś złego dla włoszczowskiego szpitala. Zwrócił uwagę, że media w ubiegłym tygodniu podały informację, że przekształcane będą również dwa uzdrowiska w Busku, najprawdopodobniej Oblęgorek i Mikołaj. Wypowiadał się w tym temacie były Wojewoda Wojciech Lubawski i okazuje się, że tylko jedno uzdrowisko będzie spełniało przekształconą funkcję, a drugie się obroniło, czyli coś zadziało, że można się było przed tym obronić. Chociaż dzisiaj Radio Kielce co godzinę podawało informację, że we Włoszczowie od 9 listopada powstanie jednoimienny profil szpitala, więc zapytał, czy ta dzisiejsza dyskusja miała sens.

Pan Wicestarosta powtórzył, to co mówił p. Starosta, że są to trudne decyzje i całą odpowiedzialność Zarząd bierze na siebie. Trzeba ratować ludzi. Przed chwilą dzwonił do niego telefon raz, drugi i nie odbierał, ale w końcu odebrał. Dzwonił jeden z mieszkańców Mieczyna z prośbą, czy nie da się coś zrobić, ponieważ osoba z rodziny jest w karetce, a na terenie województwa śląskiego nie ma wolnych łóżek covidowych. Dochodzi już do takich sytuacji i trzeba w takich sytuacjach pomagać. Wspólnie z p. Starostą podali swoje numery telefonów i każdy kto tylko zadzwoni, jeżeli to tylko będzie możliwe, będzie miał pomoc okazaną. Niedawno dzwonił też kolega ze Skorkowa. Karetka stoi pod domem i nie wie co ma robić, ponieważ nie ma miejsca żeby przyjąć do włoszczowskiego szpitala jego wujka z covidem, na szczęście zostały podane leki i stan chorego polepszył się. Telefon odebrał około godziny 23, ale to nie ma znaczenia, ponieważ każde zdrowie i życie jest na wagę złota. Uważa, że dzisiaj samorządowcy, którzy uczestniczą w sesji na pewno przemyślą, czy nie podjąć decyzji o zabezpieczeniu pieniędzy dla szpitala na pomoc w zakupie sprzętu. Na dzisiejszej wideokonferencji z ordynatorami jeden z pracowników powiedział, że nie ma firmy, która wykonałaby służbę. Po spotkaniu zadzwonił do znajomego, który prowadzi firmę i jest kierownikiem, z prośbą i pytaniem, czy ma siłę przerobową, żeby przyjść i zrobić służbę.

Bierze pełną odpowiedzialność, jeżeli zgodnie z ustawą o zwolnieniu z prawa zamówień publicznych, czyli że zamówienie publiczne umieszczone jest tylko na 7 dni w BIP, to na pewno Zarząd będzie podejmował takie decyzje, ponieważ jest to chwila ratująca ludzkie życie. Na koniec życzył wszystkim zdrowia.

Pan Dariusz Mietelski poprosił o przegłosowanie wniosku dalszej kontynuacji obrad.

**Do punktu 8-go/**

Pan Przewodniczący zapytał, czy ktoś z radnych chciałby zabrać głos w punkcie wnioski i oświadczenia radnych.

Chętnych do zabrania głosu nie było.

Pan Przewodniczący poinformował, że około połowy listopada odbędzie się kolejna sesja Rady Powiatu związana ze sprawami gospodarczymi. Uroczystej sesji w tym roku nie będzie. Obchody odzyskania niepodległości będą w roku bieżącym obchodzone w skromny sposób. Na zakończenie jeszcze raz podziękował Dyrektor Mikołajczyk, Dyrektorowi Orlińskiemu, Burmistrzowi, Wójtom, którzy zabierali głos bądź też interesowali się zagadnieniami dzisiejszej sesji. Podziękował radnym, pracownikom Starostwa oraz redaktorowi za przybycie na sesję.

**Do punktu 9-go/**

Pan Przewodniczący stwierdził, że porządek obrad dwudziestej drugiej sesji został w całości wyczerpany. Podziękował wszystkim radnym i gościom za udział w sesji. Ogłosił zamknięcie dwudziestej drugiej sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego kadencji 2018 – 2023.

Protokołowała

*A. Tomasik*  
Agata Tomasik

Przewodniczący Rady Powiatu

*Zbigniew Matyskiewicz*  
Zbigniew Matyskiewicz